Nr. 208 (7477) R W P WARSZAWA, PIĄTEK 29 LIPCA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Republikanie przekroczyli Ebro

Szczegóły ataku wojsk republikańskich na pozycje faszystów

Przeprowadzając plan naczelnego dowództwa, wojska republikańskie, jak już podaliśmy, przekroczyli rzekę Ebro w okolicy Amposa. Działo się to podczas nocy. Oddziały republikańskie w myśl otrzymanych instrukcyj po przeprawieniu się na drugi brzeg Ebro — przypuścili atak na pozycje nieprzyjacielskie. Wierząc w swą przewagę techniczną faszyści zaatakowali wojska republikańskie z samolotów, ale baterie przeciwlotnicze republikanów skoncentrowane w wielkiej ilości unieszkodliwiły ataki faszystów, zmuszając samoloty gen. Franco do wycofania się.

Wielu jeńców dostało się w ręce wojsk republikańskich. — Jak wynika z ich relacji, niektórzy oficerowie faszystowscy zaskoczeni nieoczekiwaym natarciem uciekli pozostawiając żołnierzy na łasce losu.

Należy podkreślić, że w wielkiej mierze do zwycięstwa republikańskiego przyczynili się młodzi ochotnicy. Sprowadzili oni m. in. wielką ilość łódek, które umożliwiły przeprawę przez rzekę w szybkim czasie.

„FALANGIŚCI" HISZPAŃSCY POD KONTROLĄ OFICERÓW FASZYSTOWSKICH.

Na skutek ostatnich zaburzeń w środowiskach „falangistów" wywołanych rozporządzeniem o przejęciu władzy w Falandze przez oficerów stałej armii gen. Franco 9-ciu „falangistów" zostało rozstrzelanych w Kadyksie.

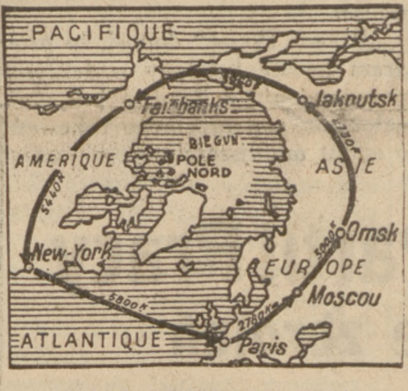
Obecnie cała milicja „falangistów" jest pod rozkazami oficerów armii czynnej.

Powtarza się fantazja Jules Verne
Słońce dwa razy wschodziło
w ciągu jednego dnia w czasie lotu Hughesa dookoła ziemi

Lot Howarda Hughesa dokoła świata nie schodzi jeszcze ze szpalt dzienników amerykańskich Pisma omawiają zamierzony przez Hughesa lot okrężny do republik południowo - amerykańskich, — mający się odbyć pod auspicjami komitetu nowojorskiej wystawy światowej. Inne pisma zajmują się pogłoską o rzekomo projektowanym przez Hughesa małżeństwie ze słynną artystką filmową Katarzyną Hepburn.

„New York Herald Tribune" w artykule redakcyjnym zatytułowanym. „znaczenie moralne lotu Hughesa" zwracając uwagę na niewątpliwie idealistyczne motywy lotu młodego milionera.

„National Geographic Magazine" zwraca uwagę, że PODCZAS SWEGO CZTERODNIOWEGO LOTU HUGHES I JEGO TOWARZYSZE BYLI PIĘĆ RAZY NAOCZNYMI ŚWIADKAMI WSCHODU SŁOŃCA, a mianowicie na Atlantyku w poniedziałek, między Paryżem a Moskwą we wtorek, między Omskiem a Jakuckiem we środę, między Jakuckiem a Alaską we czwartek i jeszcze raz we czwartek między Fairbanks o Minneapolis. Miał tedy lotnik DWA CZWARTKOWE WSCHODY SŁOŃCA, wynikające z tego, że lecąc w kierunku obrotu ziemi ZYSKAŁ JEDEN DZIEŃ, przelatując nad idealną linią przecinającą Ocean Spokojny, a przyjętą przez świat astronomiczny za początek dnia. Gdyby był leciał ze wschodu na zachód, byłby jeden dzień stracił.



TRASA LOTU HUGHESA DOOKOŁA ZIEMI WIDZIANA Z BIEGUNA.

W Palestynie toczy się obecnie prawdziwa wojna domowa
Fala aktów terrorystycznych ogarnęła cały kraj

Sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej naprężoną. Akty terorystyczne są coraz częstsze, zajścia powtarzające się na całym obszarze Palestyny powoli nabierają charakteru prawdziwej wojny domowej. W Haifie ludność arabska w dalszym ciągu podpala sklepy żydowskie. W dzielnicy żydowskiej rzucane są pomimo wzmocnionej ochrony w dalszym ciągu bomby. Arabowie napadają na ulicach na przechodniów Żydów.

Komunikacja jest coraz bardziej utrudniona i niebezpieczna. Droga z Naplusy do Jerozolimy została zniszczona przez Arabów na przestrzeni 8 klm. Drogę z Tel - Avivu do Jerozolimy przerywano wczoraj kilkakrotnie w różnych miejscach, przy czym ukryci w pobliżu drogi Arabowie, ostrzeliwali przejeżdżające samochody.

W Amleh zatrzymano pasażera autobusu żydowskiego, w chwili gdy przygotowywał się do rzucenia bomby w dzielnicy arabskiej miasta.

Rada Narodowa Żydowska zwróciła się z wezwaniem do ludności żydowskiej, nawołując młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej, która ma zapewnić bezpieczeństwo w jednej z najbardziej zagrożonych okolic Sharonu.

***

Komisja dla zbadania sprawy podziału Palestyny, która od szeregu miesięcy bawi w Palestynie, otrzymała od Rządu instrukcje szybkiego zakończenia prac i jaknajwcześniejszego powrotu do Londynu, celem złożenia sprawozdania.

W londyńskich kołach politycznych sytuacja w Palestynie jest uważana za bardzo poważną. Rząd w związku z ewentualnością nowych rozruchów postanowił wysłać dalsze posiłki wojska i policji.

Samobójstwo w więzieniu niemieckim

Wiosną 1936 roku został aresztowany 50-letni sekretarz okręgowy dawnej niemieckiej partii socjalistycznej Schönleiter, którego następnie skazano na 4 i pół roku więzienia. Podczas odczytywania wyroku Schönleiter zawołał, że on i tak tego czasu nie przeżyje. Obecnie nadchodzi wiadomość, że Schönleiter popełnił w więzieniu samobójstwo.

Lord Runciman
o swej misji w Czechosłowacji

„Prager Tageblatt" zamieszcza wywiad z lordem Runcimanem, udzielony współpracownikowi pisma drogą telefoniczną. Polityk angielski oświadczył, że przystępuje do swej misji z wielkim zainteresowaniem, lecz jest świadom oczekujących go trudności. Lord Runciman podkreślił, że pragnie odegrać *„skromną rolę przyjacielskiego doradcy"* i ma nadzieję, że jego misja przyczyni się do konsolidacji pokoju w Europie. Lord Runciman zaznaczył, że pobyt jego w Czechosłowacji potrwa prawdopodobnie dłuższy czas. Były minister odmówił odpowiedzi na pytania o charakterze politycznym.

Jak hitlerowcy sfałszowali
film z meczu Schmelinga z Louisem

„News Chronicle" donosi, że film wyświetlany w Niemczech z walki bokserskiej między murzynem Joe Louisem a Niemcem Maxem Schmellingiem nie oddaje wiernie ostatniego meczu, lecz jest zestawieniem zdjęć z pierwszego meczu (!) Schmelling—Louis z fragmentami ostatniego meczu (!).

Manager Louisa, Amerykanin Roxborough zwrócił się do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilsona z prośbą, by domagał się wycofania tego filmu.

W depeszy do ambasadora Wilsona Roxborough oświadczył:

„Pragnę powiadomić pana, że film wyświetlany w Niemczech nie jest prawdziwym obrazem walki w Yankey Stadion z 22 czerwca b. r. Niektóre zdjęcia zostały usunięte, niektóre obcięte, a reszta połączona ze zdjęciami z pierwszego meczu Schmelling — Louis, który Schmelling wygrał, aby stworzyć wrażenie przewagi Niemca".

Pod nagłówkiem „Max wygrywa dzięki nożycom" jeden z redaktorów sportowych prasy amerykańskiej opisuje według „News Chronicle" w następujący sposób film, wyświetlany w Berlinie:

„Wycięto z filmu obrazującego pierwszy mecz Schmelling — Louis przed dwoma laty zdjęcia, które przedstawiają jak Max zadaje ciężkie razy Louisowi. Fragmenty te wstawiono do filmu. W ten sposób pierwsze uderzenia Louisa pokazano w obecnym filmie dopiero wówczas, kiedy cios Louisa zadany prawą ręką trafia w nerkę Maxa. Następne zdjęcie przedstawia Schmellinga z otwartymi ustami. Zdjęcie to, przedstawiające Maxa z otwartymi ustami jest po prostu sfabrykowane w Berlinie.

Zastraszające cyfry
1.523 katastrofy kolejowe
zanotowano w roku ubiegłym w Polsce

Ostatnio ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące wypadków na kolejach w Polsce. Jak wynika z tych danych, w roku ubiegłym zanotowano

WZROST LICZBY WYPADKÓW NA KOLEJACH,

których zarejestrowano ogółem 1.523. Jest to

NAJWYŻSZA CYFRA KATASTROF KOLEJOWYCH

na przestrzeni ostatnich 7-miu lat t. j. od 1930 r. Najmnej wypadków kolejowych w tym okresie zanotowano w roku 1930, mianowicie 1.248.

Z ogólnej liczby katastrof kolejowych, jakie zdarzyły się w roku ubiegłym, najczęstsze były wypadki na przejazdach kolejowych, których zarejestrowano 312. Wykolejeń pociągów było w r 1937 — 113, zderzeń 99, innego rodzaju wypadków kolejowych zarejestrowano 999.

Ogółem w katastrofach kolejowych w roku ub.

PONIOSŁO ŚMIERĆ 497 OSÓB, w tym 125 pracowników kolejowych, 37 podróżnych i 335 innych. W wypadkach tych

RANNYCH BYŁO 765 OSÓB, w tym 394 pracowników kolejowych, 150 podróżnych.

Katastrofa samolotu wojskowego

W pobliżu Saint - Rambert - d'Ablon we Francji spadł i spłonął samolot wojskowy. Spod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki 5 członków załogi.

Druga podróż Wiedemanna

„Daily Mail" zapowiada, iż adiutant Hitlera kapitan Wiedeman przybędzie do Londynu dziś przywożąc z sobą pismo kanclerza Hitlera do Chamberlaina.

„Daily Mail" dodaje, iż pismo to będzie prawdopodobnie zawierało warunki rokowań angielsko - niemieckich w celu zawarcia paktu lotniczego. Dziennik dodaje, iż druga podróż Wiedemanna została zorganizowana po pośrednictwem ambasady niemieckiej w Londynie co skłoniło premiera Chamberlaina do odrocze wyjazdu do Szkocji, gdzie Chamberlain zamierzał spędzić wakacje.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu na ogół dużym, miejscami deszcze i burze, postępujące od zachodu ku wschodowi kraju. Po przejściu burz ochłodzenie. Umiarkowane wiatry południowe skręcające na zachodzie.

Kontrola surowców w Japonii

W tych dniach wprowadzono w Japonii szereg ograniczeń przy zakupie surowców przez producentów stali. System ten został rozszerzony również na średnich i drobnych odbiorców. Obecnie producenci stali mogą zaopatrywać się w potrzebne surowce jedynie na podstawie uzyskiwanych od władz zezwoleń na wytwarzanie stali. Równocześnie urząd wydający takie zezwolenie przeprowadza kontrolę nad zużyciem stali. Dlatego też osobom trudniącym się handlem stale wolno ten surowiec kupować tylko od wytwórców, którzy wykażą się zezwoleniem produkcyjnym. Za przekroczenie tych przepisów, które posiadają moc wsteczną w odniesieniu do umów już zawartych grożą surowe kary.

Węgry magazynem zbożowym osi Berlin-Rzym

Eksport pszenicy węgierskiej do Niemiec w roku bieżącym wynieść miał 2 miliony cent. metr., do Włoch zaś 1½ miln. cent. mtr. Obecnie oba te kraje zgłosiły dalsze zamówienia na pszenicę w wysokości 2 miln. cnt. mtr.

Likwidacja 1.100 banków w U. S. A.

Jak wynika z oficjalnych danych, od chwili ogłoszenia moratorium dla banków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w marcu 1933 r., z oddanych pod zarząd przymusowy banków zostało do tej pory 1.100 zupełnie zlikwidowanych, a 42 usanowanych.

Niemcy odrzucają statut

narodowościowy Czechosłowacji

Ogłoszenie na łamach „Prager Tageblatt“ i „Lidove Noviny“ treści projektu statutu mniejszościowego wywarło duże wrażenie w Berlinie. *Zdaniem opinii niemieckiej projekt statutu sprzeczny jest zasadniczo z postulatami Niemców sudeckich.*

Projekty nie mogą być, zdaniem opinii niemieckiej, przyjęte przez poszczególne narodowości, zamieszkujące Czechosłowację. Zdaniem „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondentz“, przyjazne zalecenia obcych rządów w Pradze nie odniosły skutku i *Rząd czeski nie zmienił widocznie swego stosunku do całokształtu zagadnienia*. Nie uzna się Niemców sudeckich jako pełnoprawnego narodu państwowego, nie przyzna im się charakteru osobowości prawnej a co za tym idzie, nie będzie Niemcom także przyznany samorząd na zamieszkałym przez nich terytorium.

„Nachtausgabe“ drukuje doniesienia z Pragi pod olbrzymim tytułem *„Praskie ustawy niespodziewanie ogłoszone — zupełnie nie do przyjęcia“.* Pismo stwierdza, że nagłe ogłoszenie projektu statutu narodowościowego jest wyrazem zmiany taktyki przez Rząd praski, który po grze na zwłokę uznał za konieczne ogłoszenie projektu statutu jeszcze przed przyjazdem lorda Runcimana.

„Berliner Lokalanzeiger“ stwierdza, że *„ujawnione projekty podyktowane zostały nienawiścią“* i wskazują, iż Praga w dalszym ciągu ma zamiar traktować Niemców sudeckich jako mniejszość.

Kpt. Wiedemann znowu jedzie do Londynu

Jak się dowiaduje korespondent PAT., adiutant osobisty Hitlera **kpt. Wiedemann przybywa w piątek znowu do Londynu.** Wydaje się, że tym razem misja jego będzie miała szczególnie doniosłe znaczenie. Premier Chamberlain, który odjechać miał zaraz po rozejściu się parlamentu na wypoczynek letni do Szkocji, narazie odłożył swój wyjazd na kilka dni i spędzi weekend w Chequers pod Londynem. W związku z tym nowym przyjazdem kpt. Wiedemanna specjalne znaczenie nadawane jest temu ustępowi przemówienia premiera Chamberlaina, w którym premier korzystnie ocenił układ brytyjsko-niemiecki w sprawie ograniczenia przez Niemców zbrojeń morskich. Wysnuwany jest z tego wniosek, że **jednym z najważniejszych tematów rozmów z Wiedemannem będzie zbadanie możliwości i podjęcia rokowań pomiędzy Niemcami a W. Brytanią na temat podobnego układu w zakresie zbrojeń lotniczych.** Ponadto uważa się, że przyjazd Wiedemanna, następujący przed odjazdem lorda Runcimana do Pragi, da również okazję do omówienia z Wiedemannem ewentualnych wskazówek Rządu brytyjskiego dla lorda Runcimana.

2 sierpnia posiedzenie parlamentu

w Pradze

Prezydium Izby Deputowanych wyznaczyło na życzenie Rządu plenarne posiedzenie Izby na dzień 2-go sierpnia na godzinę 15-tą.

Bezpośrednio przed posiedzeniem, które będzie posiadało charakter czysto formalny, zbierze się prezydium Izby celem ustalenia programu prac sesji parlamentu.

„Prager Presse“ donosi, że program będzie ustalony w ścisłym porozumieniu z Rządem i jest uzależniony od przebiegu rokowań o statut mniejszościowy.

Memoriał Partii Pracy

w sprawie zbrojeń

Delegacja angielskiej Partii Pracy wręczyła ministrowi lotnictwa sir Kingsley Wood, w obecności prem. Chamberlaina, memoriał, który zawiera krytykę wykonania programu zbrojeń lotniczych. — Memoriał posiada charakter ściśle poufny. W piątek premier i minister lotnictwa odbędą naradę z autorami memoriału, która będzie się toczyła przy drzwiach zamkniętych.

Wybuch w łodzi podwodnej

Z Tulonu donoszą, że w łodzi podwodnej „Espoir“ wydarzyła się eksplozja. Przyczyny wybuchu są nieznane. 2-ch członków załogi zostało zatrutych gazami. Dowódca łodzi i robotnicy, którzy pracowali w komorze w pobliżu miejsca gdzie wydarzyła się eksplozja, doznali bardzo ciężkich obrażeń. Admiralicja wszczęła dochodzenie w sprawie zbadania przyczyny wybuchu w łodzi „Espoir“.

Jeszcze jeden statek brytyjski zatopiony

Brytyjski statek handlowy „Delewyin“ zatopiony został w porcie Gardia przez samoloty powstańcze.

Katastrofa lotnicza

w Afryce Wschodniej

Z Nairobi (brytyjska Afryka Wschodnia) donoszą, że pasażerski samolot linii „Wilson - Airways“ runął na ziemię natychmiast po wystartowaniu z miejscowości Kisumu. Przyczyny katastrofy są nieznane. Cztery osoby, stanowiące załogę, zginęły na miejscu. Samolot spłonął.

903 bombardowań Kwantungu

Od chwili wybuchu japońsko-chińskiego zatargu zbrojnego ilość nalotów na Kwantung wynosiła 903. W raidach tych wzięło udział 6491 samolotów„ które zrzuciły 11.801 bomb. Liczba ofiar w ludziach wynosi 4.845 zabitych i 8901 rannych.

W tym samym czasie w prow. Kiang - Si dokonano 408 raidów lotniczych. Liczba zabitych wynosi 4183.

W prowincji Fu-Kien zanotowano 81 nalotów eskadr japońskich.

Polityka zagraniczna Anglii

Mowa min. Halifaxa w Izbie Lordów

Minister spraw zagranicznych lord Halifax wygłosił w Izbie Lordów przemówienie na temat polityki zagranicznej, w którym uzupełnił niejako wczorajszą mowę premiera Chamberlaina.

Lord Halifax rozpoczął od omówienia stosunku W. Brytanii do wypadków na Dalekim Wschodzie, podkreślając, że W. Brytania zdecydowana jest stanąć w obronie swych interesów na Dalekim Wschodzie i, o ile zajdzie potrzeba, rozważy akcję możliwą do zastosowania, jeżeli nie będzie w stanie uzyskać ze strony Japonii dostatecznego zabezpieczenia swych praw. „W. Brytania — oświadczył lord Halifax — zgłasza **pretensje do prawa obrony swoich interesów na Dalekim Wschodzie“.**

Mówiąc o Lidze Narodów, lord Halifax przyznał, że Liga stoi obecnie przed decyzją, która zaważy na jej przyszłości. Zdaniem lorda Halifaxa, byłoby rzeczą rozumną uznać te ograniczenia, jakie narzuca Lidze rzeczywistość. **Nie należy wszakże rezygnować z wykorzystania potencjonalnych możliwości Ligi Narodów, jako instrumentu pokoju.**

Odnośnie spraw hiszpańskich lord Halifax oświadczył, że o ile strony walczące kiedykolwiek uznają, że Rząd brytyjski może być przydatny w dziele doprowadzenia do rozejmu, to Rząd z całą gotowością podejmie się pośrednictwa.

Lord Halifax **określił porozumienie włosko-brytyjskie jako ściśle związane z zagadnieniem hiszpańskim.** Brytyjski minister spraw zagranicznych wyraził żal, że porozumienie włosko-brytyjskie dotąd nie doprowadziło do poprawy stosunków włosko-francuskich. **Jednym z celów porozumienia włosko-brytyjskiego było przywrócenie zaufania w basenie Morza Śródziemnego. Dopóki stosunki włosko-francuskie nie zostaną sprowadzone we właściwą płaszczyznę, cel ten nie będzie osiągnięty.**

Przechodząc do zagadnienia Czechosłowacji, **lord Halifax podkreślił, że w grę wchodzi nie tylko mniejszość niemiecka w obrębie Czechosłowacji, lecz również mniejszość polska i mniejszość węgierska. Chodzi o to, aby rozwiązanie tych sporów dokonane zostało bez uszczerbku integralności Republiki Czechosłowackiej.** Nawiązując do misji lorda Runcimana, brytyjski minister spraw zagranicznych podkreślił, że nie udaje się on ani z polecenia ani też z upoważnienia Rządu brytyjskiego, lecz że misja jego jest najzupełniej niezależna.

Powołując się następnie na wyrażenie premiera Daladier, który oświadczył, że nie uważa wojny za nieodwołalną, Lord Halifax zaznaczył, że całkowicie solidaryzuje się z Premierem Francji. **Kontakty, jakie ostatnio nawiązane zostały z Niemcami, stwarzają nadzieję, że uda się doprowadzić do stabilizacji pokoju w Europie.**

Obrady Izby Gmin

Ostra krytyka hitleryzmu

Izba Gmin odbyła w środę debatę nad zagadnieniem uchodźców. **Debatę rozpoczął biskup Chichester,** zwracając uwagę na poważny charakter międzynarodowy tego zagadnienia i żądając informacji co do wyników konferencji w Evian. **Biskup surowo potępił postępowanie Rządu niemieckiego, który głównie jest odpowiedzialny za istnienie zagadnienia uchodźców.** Dlatego też Rząd niemiecki musi obecnie pomóc w rozwiązaniu go. Wszyscy następni mówcy, w szczególności wicehrabia Samuel, lord Allen i Markiz Reading równie ostro skrytykowali Rząd niemiecki za stworzenie dla innych państw trudności swą polityką rasistowską.

W imieniu Rządu odpowiedział wiceminister spraw zagranicznych lord Plymouth, który ograniczył się właściwie tylko do wyrażenia sympatii Rządu dla uchodźców, zwrócił uwagę na trudności w udzieleniu im prywatnej pomocy i nie czynił wielkich obietnic co do możliwości Rządu angielskiego skutecznego przyczynienia się do rozwiązania tego zagadnienia.

Premier Chamberlain zapowiedział, że sesja parlamentarna będzie odroczona w piątek 29 lipca do wtorku 1-go listopada. Nowa sesja parlamentu rozpocznie się 8 listopada.

Izba Gmin zgodziła się bez głosowania, by komisja międzyparlamentarna, badająca kwestię przywilejów poselskich w świetle ustawy o tajemnicach urzędowych, kontynuowała swą pracę w czasie ferii parlamentarnych.

Poseł Labour Party **Henderson wezwał premiera, aby udzielił Izbie zabowiązonia, że Izba zostanie zwołana w wypadku gdyby w ciągu przerwy wakacyjnej załatwienie kwestii hiszpańskiej, będące warunkiem dla wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego, zostało osiągnięte.**

Premier Chamberlain odpowiedział, że nie może pójść tak daleko, aby udzielać definitywnego zobowiązania co do okoliczności, które jeszcze nie nastąpiły i może nie nastąpią.

Odpowiedź ta, jak również inne informacje na temat toczących się w Hiszpanii wypadków, sprawiły w kuluarach parlamentu wrażenie, że **wprowadzenia w życie porozumienia włosko - brytyjskiego nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych trzech miesięcy.**

„Francja przedstawia obraz jedności i porządku“

Pod przewodnictwem prezydenta senackiej komisji dla spraw zagranicznych Berengera rozpoczął się we wtorek w Paryżu 8-my doroczny kongres Unii Francuzów, zamieszkałych za granicą — organizacji, która grupuje 600 tys. członków. W mowie inauguracyjnej sen. Berenger podniósł znaczenie wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu. *„Obraz jedności i porządku, jaki Francja w tych dniach dała zagranicy* — oświadczył senator Berenger — *jest najsilniejszym zaprzeczeniem tego, co rozsiewa na nasz temat propaganda niektórych krajów“.*

Manifestacje Niemców

w Kraju Kłajpedzkim

Komendant kraju kłajpedzkiego wydał we wtorek wyrok na 2-ch Niemców kłajpedzkich, którzy przed paru dniami napadli na skautki zagraniczne, zwiedzające miasto, w drodze powrotnej z jamboree w Kownie do swych krajów. Jeden z napastników, nazwiskiem Kuhnke, został skazany na 3 miesiące więzienia, drugi zaś nazwiskiem Preiser, na 6 miesięcy pobytu w obozie pracy przymusowej.

W związku z tym wszystkie organizacje niemieckie w Kłajpedzie i kraju kłajpedzkim zorganizowały we wtorek i środę wiece, na których poddawano ostrej kryytce wyrok. Według krążących pogłosek **organizacje niemieckie zamierzają w tych dniach urządzić wielki pochód swych członków ulicami Kłajpedy.**

Fabryka w gruzach

W jednej z fabryk w Bancka Bistrice w Słowacji nastąpił w środę katastrofalny wybuch. Straty oceniane są na 40 milionów koron czeskich. 35 robotników odniosło rany. Detonacja była tak silna, że słyszano ją w promieniu 30 km. Przyczyną katastrofy miało być podobno krótkie spięcie. Cała fabryka legła w gruzach, tak że pozostały z niej tylko fundamenty.

Nota Rządu Polskiego

W toku dalszej korespondencji dyplomatycznej między Rządem polskim a czechosłowackim w sprawie działalności wywrotowej czesko - słowackiej partii komunistycznej z terytorium czesło-słowackiego na Polskę, poseł R. P. w Pradze złożył w dn. 23 lipca b. r. rządowi czeskosłowackiemu nową notę.

Zawiera ona odpowiedź na notę Rządu czesko-słowackiego z dn. 28 czerwca i stwierdza, iż chociaż czecho - słowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie negowało faktów, podanych w nocie poselstwa R. P. z dn. 22 marca b. r., to jednak wydaje się, że czeskosłowackie władze bezpieczeństwa skłonne są do ich bagatelizowania, a środki, zastosowane przez nie w celu likwidacji destrukcyjnej czeskosłowackiej partii komunistycznej uznane być muszą za nieskuteczne.

Nota zawiera ponadto szereg nowych faktów, stanowiących bezsprzeczne dowody prowadzonej nadal akcji wywrotowej przez legalnie istniejącą partię komunistyczną Czechosłowacji. Wreszcie Rząd polski wyraża ze swej strony gotowość dopomożenia organom bezpieczeństwa czesko-słowackim w doprowadzeniu do konkretnych wyników akcji zapobiegawczej w dziedzinie likwidacji tej działalności wywrotowej.

(PAT).

Komunikat japoński

Rokowania w sprawie granicy

sowiecko-mandżurskiej

Japońskie M. S. Z. ogłasza komunikat, przedstawiający historię rokowań w sprawie ustalenia granicy sowiecko - mandżurskiej. Rokowania te były podejmowane kilka razy, jednak nie doprowadziły do rezultatów z winy sowieckiej.

„Aby zapewnić zgodne współżycie z Sowietami“ — brzmi komunikat, wydany w Tokio — *„Rząd japoński czynił wielkie wysiłki celem wyznaczenia komisji mieszanej,* mającej za zadanie określić ściśle granicę sowiecko - mandżurską i zapobiec w ten sposób częstym zatargom granicznym, wynikającym z nieustalonej granicy, w szczególności granica na odcinku jezioro Hanka — rzeka Tumen winna być szybko ustalona, ponieważ w tym okręgu zdarza się najwięcej niebezpiecznych nieporozumień. W r. 1935 Rząd sowiecki zgodził się na propozycję wyznaczenia komisji mieszanej, jednak postawił za warunek, aby do czasu zakończenia prac komisji granica na odcinku jeziora Hanka — rzeka Tumen, ustalona według poglądów sowieckich, była szanowana przez Mandżurię i Japonię. Oba te państwa proponowały, aby żadna ze stron nie naruszała spornego odcinka. Poza tym sowiety żądały, aby w komisji delimitacyjnej Japonia i Mandżuria były traktowane łącznie jako jedna strona, podczas gdy Japonia chce, aby komisja składała się z trzech członków, reprezentujących Związek Sowiecki, Japonię i Mandżukuo. Ostatecznie rokowania w sprawe utworzena komisji delimitacyjnej rozbiły się na wiosnę 1937 roku.

Krwawe starcie z bandytami

W czasie zarządzonego pościgu za dwoma groźnymi bandytami Stanisławem Gołębiowskim i Mieczysławem Meszyńskim doszło, obok wsi Drógnia, pow. stopnickiego, do wymiany strzałów. Bandyci na wezwanie policji, by się poddali, odpowiedzieli strzałami. Gołębiowski trafiony kulą w piersi zmarł na miejscu — jego towarzysz Meszyński poddał się. Znaleziono przy nim rewolwer „nagan“ z 11 nabojami i kilka wystrzelonych łusek.

Przygoda w więzieniu

Niejaki Wiliam Prowse z Toronta (Kanada) przyszedł do więzienia, z którego niedawno go wypuszczono, w celu odwiedzenia znajomych. Tu jednak został niemile zaskoczony, gdyż zatrzymano go i wsadzono z powrotem na 34 dni do celi. Protestującemu władze więzienne wytłumaczyły, że skutkiem pomyłki wypuszczono go za wcześnie na wolność.

Obrona Państwa i „problem człowieka"

Zwracaliśmy już na to uwagę, że słuszne dążenie do możliwie najlepszego rozwiązania problemu techniki obrony kraju, nie powinno nam jednak przysłaniać w żadnym razie problemu innego, związanego również najściślej z obroną kraju, *problemu człowieka.* Otóż to zagadnienie roli człowieka w okresie dla narodu i państwa przełomowym, obawiamy się, że jest rozumiane w sposób zbyt jednostronny. Na dwa momenty kieruje się u nas zazwyczaj uwagę, gdy rozważa się problem człowieka, jako podstawy obrony kraju. Jedna strona tego zagadnienia, to strona ilościowa, to sprawa liczebności naszej siły zbrojnej, to dążenie do tego, aby w chwili niebezpieczeństwa dysponować największą ilością ludzi, zdolnych do podjęcia obowiązku obrony kraju. Drugi moment, który się zazwyczaj uwzględnia i docenia, to sprawa wyszkolenia. Trzeba, aby ów człowiek, któremu powierza się tak ważne zadanie, był możliwie najlepiej przygotowany do jego wypełnienia, aby posiadał należną wiedzę i niezbędne w tym wypadku umiejętności.

Ale my doceniając w całej pełni te wszystkie sprawy, podnosimy moment. który u nas tak chętnie się przemilcza, pomija i lekceważy, *moment świadomości człowieka, jako obrońcy kraju.* Człowiek to nie jest maszyna, to nie jest karabin czy armata, której wartość i działanie zależy od jej technicznego wykonania. To nie jest figura poruszana dowolnie na szachownicy. To jest istota żywa, pełna idei, myśli i uczuć, które decydują o jej postępowaniu, o mocy, energii i stanowczości jej działania. I dlatego też nie może być dla nikogo, kto zastanawia się nad tymi problemami, rzeczą obojętną, co myśli, co odczuwa człowiek, który dźwiga karabin, jakie procesy psychiczne rozgrywają się w jego umyśle, jakie uczucia przepełniają jego serce, jakie czynniki kształtują jego wolę.

Czyż trzeba naprawdę wykazywać, że wola ta odgrywa olbrzymią rolę? Nie należy patrzeć na sprawę tą przez pryzmat normalnych, pokojowych stosunków. Na wojnie rzecz wygląda nieco inaczej, niż w koszarach i na polach ćwiczeń. W zetknięciu z wrogiem, tam, gdzie rozgrywają się problemy życia i śmierci, żołnierz odzyskuje swą indywidualność. Ci, którzy przeżyli wojnę, powinni to sobie przypomnieć, jak to tam wyglądało, ci którzy jej nie zaznali i nie znają, powinni się dowiedzieć.

Trudno i darmo, jeżeli się od człowieka wymaga ofiary życia i zdrowia, sprawa musi być bardzo poważna. Tu już sam rozkaz i samo posłuszeństwo sprawy nie rozstrzygają. Na czoło wysuwa się wtedy problem świadomości. Człowiek musi dobrze wiedzieć dlaczego ginie, musi być głęboko przekonany, że należy iść naprzeciw śmierci, musi wierzyć w to całym sercem, że istnieje sprawa dla której powinien wszystko poświęcić, co do niego należy, co jest mu najdroższe.

Aby tak się stało, aby taki proces w świadomości człowieka się dokonał, nie wystarczą idee abstrakcyjne, oderwane od warunków codziennego życia. Poprowadzić kogoś na pole walki, to nie to samo co poprowadzić na uroczystość narodową. Nie dość szumnych, a jakże często pustych haseł. Tu decyduje głos, który się wydobywa z głębin świadomości. A o tej świadomości decydują bezapelacyjnie czynniki konkretne, realne życie. Nie dość powiedzieć człowiekowi, którego się na śmierć wysyła, że idzie bronić swojej ojczyzny, trzeba, aby on był głęboko przekonany, że ojczyzna jest jego, że nie jest w niej tylko biernym materiałem rządzenia. I trzeba baczyć na to, aby błędy dziś popełniane nie zaczęły się mścić w momencie najbardziej tragicznym, aby nagromadzona gorycz nie zatruła źródeł energii, zapału i entuzjazmu. I nie można w żadnym razie, mówić dziś człowiekowi: nie rusz, bo nie twoje, a jutro mu powiedzieć: broń, bo to twoje. Gdy wchodzi w grę problem śmierci, wszystko musi być całkowicie jasne, proste, szczere i prawdziwe.

I trzeba jeszcze jedną rzecz dodać. Jest niesłychanym uproszczeniem sobie sytuacji, jeżeli myśląc o wielkiej rozprawie, ogranicza się rolę robotnika i chłopa do roli żołnierza, który pod kierownictwem swych oficerów spełnia dane mu rozkazy. Stwierdziliśmy już, że nie jest on tylko prostym, ślepym wykonawcą, któ ry jako myślący człowiek wcale się nie liczy. Ale teraz zwracamy jeszcze uwagę na moment olbrzymiej wagi. Rola robotnika i chłopa, to nie tylko rola żołnierza.

Robotnik — to twórca tych wszystkich wartości, które dla obrony kraju są niezbędne. Robotnik to potencjał przemysłowy. On produkuje broń, amunicję, ekwipunek. On kieruje ich transportem, jak i też transportem samych wojsk. A chłop żywi. Żywi armię i żywi cały kraj. I znów nie popełniajmy karygodnego błędu, polegającego na zlekceważeniu sobie moralnej strony tego czynnika. Nie traktujmy wykonawcy, jako bezdusznej maszyny. Nie wyobrażajmy sobie, że problem robotnika, to problem posiadania pieniędzy na zapłacenie jego pracy, że problem chłopa to zwyczajne zagadnienie nabycia zboża. Produkcja wojenna jest całkowicie zależna od wydajności, jakości i szybkości wykonywanej pracy. W czasie walki są to czynniki pierwszorzędne, decydujące, od których częstokroć zależy wynik. Walka to nie tylko próba sił armii, to także próba sił robotników i chłopów, to wyścig pracy. Przyszłość pokaże, jak wypadnie ta próba, ten wyścig między niewolnikiem pracy, a robotnikiem świadomym tego, czego broni. Tylko może lepiej nie czekać na to doświadczenie i na fakty, których nie będzie już można odrobić. Nie jest bynajmniej obojętne, jak człowiek pracy ustosunkuje się do walki, czy będzie tylko biernie spełniać swe obowiązki, czy też będzie przepojony świadomością, że stoi na wysuniętej placówce, że walczy dla dobra sprawy, która jest naprawdę jego sprawą. Nie jest obojętne jak robotnik i chłop będą pracować, jak kolejarz będzie prowadzić transporty, jak szybko robotnik będzie wyładowywać wagony i statki. I ci wszyscy dowódcy dzisiejszej armii, którzy w walkach majowych wzięli czynny udział, niechaj się przez chwilę nad tym zastanowią, jakby wyglądali, gdyby wtedy kolejarze byli się ograniczyli do normalnego spełniania swego obowiązku służbowego.

I wreszcie sprawa całego społeczeństwa. Jest już utartą prawdą, że wojna dzisiejsza to nie tylko wojna dwóch armii, że w walce, w jej ofiarach zwłaszcza, zaangażowane jest całe społeczeństwo, cały naród. Tak, wiemy to już wszyscy. Ale czy wyciągamy, z tego konsekwencje? Czy myślimy o człowieku, który jutro będzie zmuszony do wdychiwania gazów, i który w swym mieszkaniu i na ulicy, będzie właściwie na froncie? Jest już najwyższy czas po temu, aby te wszystkie konsekwencje wyciągnąć. I działać pośpiesznie.

ADAM PRÓCHNIK.

Do naszych prenumeratorów!

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c sierpień i III kwartał r. b.

Blankiety nadawcze P. K. O. przesyłamy.

Administracja

Przegląd prasy

BOJE DOŻYNKOWE.

Niewątpliwie ciekawszą kwestią od przeciągającej się w nieskończoność, przeraźliwie już nudnej dyskusji o masonerii — jest zagadnienie politycznych walk, jakie się rozgrywają wśród młodzieży „sanacyjnej". Najostrzejsza walka odbywa się na terenie młodzieży wiejskiej.

Obóz „sanacyjny" nie może się zdobyć, jak dotąd, na jednolite działanie na tym terenie. Wręcz przeciwnie, różne ugrupowania obozu w beznadziejnej walce o dusze młodzieży wiejskiej zwalczają się wzajemnie. Najzawziętsza walka toczy się między „Siewem", będącym podobno pod wpływami t. zw. „Naprawy", a sektorem wiejskim Związku Młodej Polski.

Kulisy tej walki odsłania „Kurier Polski":

> Hasłem do „bitki" stał się fakt, iż wiejscy „Młodo-Polacy", komenderowani przez „wice-führera" Henryka Puziewicza, postanowili urządzić dożynki w Warszawie i ściągnąć na siebie życzliwą uwagę wysokich czynników. Działając w promieniach słońca dobrotliwej władzy, agitatorzy faszystowskiego Z. M. P. rozwinęli w wielu województwach usilną akcję propagandową, zwołującą na zjazd do Warszawy.
>
> Młodzież wiejska, która w barwach Ż. M. P. zechce jechać na 14 i 15 sierpnia do Warszawy, otrzyma bezpłatny przejazd kolejowy i całkowite utrzymanie w stolicy przez dwa dni.
>
> Takie okazje nie zdarzają się na wsi zbyt często, więc naturalnie werbunek zapowiada się pomyślnie głównie wśród członków naprawiackiego „Siewu". Stąd gniew, kontrofensywa, ulotki, oświadczenia, kontrpropaganda.
>
> Bo jakże to? Zaledwie w czerwcu r. b. minął rok, jak właśnie „Siew" urządził w Warszawie zjazd „bajecznie kolorowy" i na polu Mokotowskim pochylał swoje proporce przed słońcem władzy. W niespełna 14 miesięcy później konkurent do pozycji znaczenia, wpływów i dochodów z tego samego obozu rządowego chce wieźć do stolicy młodzież wiejską i na tym samym polu Mokotowskim paradować, defilować, wznosić okrzyki, pochylać proporce.

I rzeczywiście! „nieuczciwa konkurencja"!

Tylko, czy doprawdy, panowie z różnych organizacji „sanacyjnych", pracujących na terenie wiejskim nie rozumiecie, jak tego rodzaju metody „działania" demoralizują młodzież i że naprawdę nie tylko nie przynoszą nikomu splendoru, ale także nikomu jakichkolwiek korzyści.

Bo „za darmochę" ktoś tam na „dożynki" pojedzie, ale to wcale nie znaczy, by stał się zaraz gorącym wyznawcą „Siewu", albo „wice-führera" Puziewicza ze Związku Młodej Polski.

S-EK.

Akt trzeci
Kurtyna w górę!

Akt pierwszy „rewelacyj masońskich" dotyczył „masonów" z „Wielkiego Wschodu" t. j. opozycyjnych w stosunku do dzisiejszego systemu rządzenia. Akt pierwszy, uosobiony we frywolnym uśmiechu p. profesora archeologii, Leona Kozłowskiego, potraktowano raczej na wesoło; tylko p. prof. St. Stroński zirytował się na serio, bo nic, jako żywo, w działalności długoletniej p. Strońskiego nie uprawniało nikogo, by temu politykowi i publicyście *katolickiemu ponad wszelką wątpliwość* (i w oczach przyjaciół i w oczach *uczciwych* przeciwników) zarzucać akurat... masońswo.

Akt drugi — to „loże szkockie", obliczone przez p. Kozłowskiego na 1,900 osób, piastujących „stanowiska kierownicze". Tu „rewelacje jakoś utknęły. Tylko p. pos. Budzyński uczepił się, korzystając z prawa interpelacyj poselskich, p. Dworzańczyka. Skąd p. Budzyński wie o „masońswie" p. Dworzańczyka? na jakie powołuje się dokumenty? Allah raczy wiedzieć...

Akt trzeci następuje teraz.

„Merkuriusz Polski" powiada (cytujemy dosłownie dwa ustępy):

> **„Ociekające wściekłością artykuły prasy żydowskiej „Nowej Rzeczypospolitej", „Głosu Narodu"** (podkr. nasze). Co tu dużo mówić! W oczach człowieka bezstronnego **skompromitowana** jest **każda sprawa, której broni „Nowa Rzeczpospolita", „Głos Narodu"** (podkr. nasze) i t. d.".

A nieco dalej:

> „I jeśli mam do wyboru: z jednej strony b. premiera Kozłowskiego, a z drugiej — „Nową Rzeczpospolitę", **„Głos Narodu"** (podkr. nasze), „Dziennik Ludowy", „Robotnika", wreszcie prasę żydowską, — to otwarcie powiadam: mam większe zaufanie do tego, co pisze tak niepopularna postać, jak twórca Berezy, niż do rejwachu tej socjety".

Czytelnik odgaduje bez trudu, że „Głos Narodu", pismo, reprezentujące myśl chrześcijańsko-demokratyczną w Polsce, *redagowane przez księdza,* jest — według relacji owego „Merkuriusza Polskiego" — organem po prostu „masońskim" *na równi z „Robotnikiem", z „Nową Rzeczypospolitą", z prasą żydowską.*

Prawie jednocześnie *„Agencja Antymasońska"* zakomunikowała nam, że do „masonów" należy... p. *Tadeusz Błażejewicz.* P. Błażejewicza spotykaliśmy — my, socjaliści polscy — i to wielokrotnie, jako przeciwnika ideowego i lojalnego, walczącego bronią uczciwą, jako przedstawiciela tych kierunków myślowych, które po encyklice papieża Leona XIII nosiły miano *ruchu chrześcijańsko-społecznego.* I to ma być... „mason"?

Nie żywimy, jak wiadomo, żadnych sympatyj specjalnych dla „Głosu Narodu". Aliści przyzna każdy człowiek bezstronny, że chodzi najwidoczniej o czyjeś tam porachunki z grupą księży i działaczy świeckich, pracujących — źle czy dobrze — to inna sprawa — pod chorągwią chrześcijańsko-demokratyczną.

Jaki będzie *akt czwarty?* Idę o zakład, że nastąpi *oskarżenie biskupów.* Bo dlaczego nie? Biskupów oskarżano o „masońswo" nie jeden raz w ciągu dziejów. W *akcie zaś piątym* i ostatnim, jak w tragedii klasycznej, dojdziemy do wniosku, wszyscy razem, od biskupów do socjalistów, że mieliśmy do czynienia *ze złośliwą intrygą „masońską"*, która zmierzała do odwrócenia naszej uwagi od *zagadnień istotnych,* naprawdę ważnych *dla Polski.*

„Intrygę" zmontowano w sposób wyjątkowo zresztą niezdarny...

AR.

MAŁY FELIETON
Ziemia jest mała

Nasz glob ziemski, mający ten wątpliwy zaszczyt, iż ludzie obrali go sobie na stałe miejsce zamieszkania, wcale nie jest tak wielki, jak o tym na lewo i na prawo trąbimy. Czynimy to z tym niewątpliwym wyrachowaniem, że wcześniej czy później nawiążemy kontakt i stałe stosunki handlowo - towarzyskie z mieszkańcami innych planet, których naciągniemy na większą pożyczkę, zabezpieczoną na pierwszym numerze hipoteki naszej ziemi.

Pożyczki tej — rzecz prosta — nie zapłacimy, odpowiadając naszym wierzycielom z Marsa czy z Jowisza krótko a dosadnie: „Pisz na Berdyczów"; a wówczas nasi wierzyciele wystąpią do sądu międzyplanetarnego z powództwem przeciwko wszystkim lokatorom ziemi o solidarne zapłacenie długu wraz z procentami i kosztami.

Wówczas, w obliczu wspólnego zewnętrznego wroga, grożącego wszystkim nam eksmisją z naszej ziemskiej posiadłości — mam nadzieję — zatrą się różnice rasowe, narodowe i wyznaniowe i sam kanclerz pewnego państwa osobiście zaprosi do siebie żydowskich prawników celem naradzenia się, jak uniknąć eksmisji.

Nazewnątrz więc robimy propagandę naszemu globowi, że jest wielki, ale we własnym kółku narzekamy, że ziemia jest mała i że mało jej mamy. Narzekają poszczególne narody i poszczególne klasy, jak np. ziemianie.

Że ziemia jest naprawdę mała — tego dowiódł także Howard Hughes, który obleciał ją dookoła w niespełna cztery doby, a to, że lot ten rozdmuchano do wielkiego wyczynu, że długie tygodnie przygotowywano go, że Hughes zabrał aż 4-ch pomocników, że kosztowało to przedsięwzięcie 200 tys. dolarów — wszystko to należy zaliczyć do propagandy, obliczonej na efekt wśród innych planet, o czym wyżej.

Bluff ten zdemaskował lotnik Corrigan, który w trzy dni po locie Hughesa wsiadł na stary rozklekotany samolot i bez przygotowań i bez pomocników sam jeden przeleciał Atlantyk, co kosztowało go raptem 70 dolarów.

Kawał Corrigana jest tak pyszny, że tylko różnym hiszpańskim, chińskim, czeskim i innym troskom musiał ustąpić miejsca zdrowy śmiech, który się po tym udałym locie rozległ po ziemi.

Coś podobnego widzi się nieraz w cyrku. Atleta popisuje się dźwiganiem ciężarów. Podnosi ciężar 50-kilowy, później — 100-kilowy, a wreszcie — i tu dreszcz podziwu przechodzi przez widzów—jedną ręką unosi w górę oba ciężary. Zrywa się burza oklasków, a bohater, kłaniając się, opuszcza arenę, zostawiając ciężary. A wówczas wbiega na arenę 12-letni boy, chwyta jedną ręką ciężary i bez najmniejszego wysiłku wynosi je za kulisy.

Corrigan!

ULTIMUS.

100 milionów dla partii Henleina

Praska „Narodni Polityka" podaje, że partyjny aparat Partii hitlerowców sudeckich kosztuje rocznie 100 milionów koron czeskich.

Tymczasem, według sprawozdań Partii wpływy ze składek wynoszą 10 milionów koron.

Narzuca się — pisze „Nar. Polityka" — pytanie, skąd Partia czerpie 90 milionów, które umożliwiają jej rozwinięcie szeroko zakrojonej agitacji i posiadanie w najmniejszeej mieścinie powiatowej własnych domów? Pytanie retoryczne! Odpowiedź: wiadoma.

Podróż statku „Firenze"
Z dokumentów interwencji włoskiej

Korespondent „Daily Herald" z Tangeru podaje szczegóły dotyczące podróży statku włoskiego „Firenze".

Statek ten podniósł kotwicę w porcie genueńskim w dniu 20 b. m. i popłynął do portu Palma na Majorce, gdzie wysadził na ląd 200 lotników i przyjął na pokład taką samą liczbę „ochotników", opuszczających Majorkę.

Następnie pożeglował do Malagi, gdzie wysadził na ląd 700 żołnierzy i wyładował 25 ciężkich skrzyń z materiałem wojennym.

Następnym portem była Ceuta, gdzie wylądowało 300 żołnierzy oraz wyładowano 10 skrzyń granatów, karabinów i nabojów.

W Tangerze statek „Firenze" przyjął pewien ładunek z włoskiego kontrtorpedowca „Darecco" po czym odstawił przeznaczone dla Sevilli 20 skrzyń amunicji oraz odprawiono tamże oddziały „ochotników" włoskich.

Z drugiej strony donoszą, że w tym czasie, gdy „Firenze" pozostawał w porcie Palma, 8.000 żołnierzy włoskich odstawiono z tego portu do Malagi innym okrętem.

Do Gibraltaru przyszła wiadomość, że w lipcu wylądowało w Kadyksie parę tysięcy żołnierzy włoskich.

Mimo tej pomocy, armia ludowa wciąż stawia interwentom i ich wasalowi, gen. Franco nieustępliwy opór.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Grono młodzieży robotniczej ze Skierniewic zł. 18.15.

Inżynier Sż zł. 10.

Włoski lotnik wraz z samolotem
przeszedł na stronę republikańską

Żołnierze trzymający straż na jednym z lotnisk republikańskich frontu środkowego byli zdziwieni, zauważywszy nadlatujący samotny aeroplan włoski marki „Fiat", zmierzający do lądowania.

Istotnie po kilku chwilach samolot osiadł na lotnisku. Włoski sierżant, zwinnie wyskoczył i oświadczył nadbiegłym żołnierzom:

„Przeszedłem na Waszą stronę, by razem z republikanami walczyć, gdyż wy jedni reprezentujecie sprawiedliwość i prawo wolnych ludów".

Włoski ten lotnik wojskowy w randze sierżanta nazywa się Giovanni Spilci.

Z listy brunatnych gwałtów
Gehenna uchodźców

Uchodźcy z Austrii, przybywający przez granicę do Czechosłowacji, opowiadają o niezwykłych cierpieniach, na jakie narażeni są nawet ci, którzy przebywają granicę drogą legalną.

Uchodźców zatrzymuje się przed przekroczeniem granicy i koncentruje w pogranicznej wsi Haugsdorf. Tam są kierowani do robót ziemnych i drogowych. Nie oszczędza się *nawet kobiet.* Nie ma się żadnego względu na to, że wielu z pośród uchodźców ma za sobą wielodniową wędrówkę w stronę pogranicza.

Po 2—3 dniach nieszczęliwych wypuszcza się w stanie zupełnego wyczerpania. Szturmowcy znęcają się w zwierzęcy sposób nad zatrzymanymi. Były wypadki ogłuchnięcia od uderzeń... Stan uchodźców z tego piekła budzi ogólne współczucie.

„Wszystkiemu winien jest Żyd“

W dzienniku szwedzkim „Svenska Morgenbladet“ ukazała się ciekawa rozmowa korespondenta tego pisma z pewną, dość wysoko postawioną osobistością hitlerowską na temat antysemityzmu i rasizmu. Oto jak tłumaczył dziennikarzowi szwedzkiemu dygnitarz hitlerowski psychologiczne przesłanki kampanii antyżydowskiej.

„Masy muszą mieć obiekt nienawiści, a niełatwo rozpętać nienawiść masową. Tu właśnie daje się poznać genialność Streichera. Człowiek zwyczajny, szary człowiek z ulicy nienawidzi tego, kto mu zabiera pieniądze, lub kto mu zabiera kobietę. Streicher wbija masom w głowę: „Żyd zabiera ci pieniądze, Żyd zabiera ci kobietę. To nieprawda? Oczywiście. Ja w to nie wierzę i Streicher też w tonie wierzy. Ale musimy mieć masy za sobą. To co mówimy, to nie są kłamstwa, lecz produktywne mity. Mity — świadomie jedno stronne i fałszywe hasła, które planowo wbija się w głowę masie, aby wywołać wśród niej gotowość do czynu, miłość lub nienawiść, które można wyzyskać — polityczne...“.

A więc antysemityzm, jako środek do rozbudzenia namiętności tłumu i skierowania ich w dogodne dla instygatorów łożysko polityczne... Recepta hitlerowska nie ma w sobie uroku oryginalności. Wszczynanie prześladowań rasowych i religijnych w celach politycznej dywersji, odwracanie uwagi mas od zagadnień istotnych drogą szczucie ich i podjudzania przeciw słabszym obcoplemieńcom, cudzoziemcom, heretykom i t. p. — to są metody znane oznajmniej od czasu rzymskich cezarów czy nawet egipskich faraonów. Co się zaś tyczy antysemityzmu „nowoczesnego“, znakomite i pouczające jego wzory znaleźć można w historii ostatnich lat Rosji carskiej, zwłaszcza w okresie lat rewolucyjnych 1905—1907. Dziś nie brak ludzi w Niemczech i gdzieindziej, którzy te haniebne i jakże zawodne na dalszy dystans metody przeszczepić chcą żywcem na grunt współczesności.

To o czem mówił szwedzkiemu dygnitarzowi hitlerowski dygnitarz nosi wszelkie cechy szczerej choć cynicznej autentyczności. Przecież obowiązującej wszystkich hitlerowców „ewangelii“, znanej w świecie pod tytułem: "Mein Kampf“ znajdujemy m. in. wskazanie, że „nie można przesadzać w ostrożności, gdy chodzi o unikanie zbyt wzniosłych zasad etycznych...“. A dalej — wywodzi autor natchnionego dzieła — trzeba zmierzać do tego, aby umysłami zawładnęło niepodzielnie jedno jaskrawe i podniecające wyobrażenie. Nie wolno pobudzać mas do myślenia, bo człowiek, który umie samodzielnie myśleć, łatwo się wymknie z rąk agitatora. Trzeba znaleźć obrazy, formuły, pojęcia, które wbiłyby się klinem w aparat myślowy i pozostały w nim na zawsze. Wtedy nawet gdy mówi się logicznie, gdy rozwija się myśl konsekwentnie, należy niepostrzeżenie wtłaczać w głowę słuchacza jedno tylko zdanie: „Wszystkiemu winien jest Żyd...“.

Tak uczy, tak głosi nam Führer, a posłuszni muszą być jego wyznawcy i naśladowcy. Wyzyskiwanie ciemnych instynktów zbiedniałych i zrozpaczonych mas, propagowania nienawiści i nieludzkości, wznoszenie gmachu władzy na fundamencie zbrodniczego oszustwa — oto cała psycho - socjologiczna treść faszyzmu, ujawniana dziś już bez żenady przez „opatrznościowych“ wodzów, ich czeladź i dworaków.

BD.

Kosztem świata pracy...

Kto ponosi ciężar zbrojeń w Hitlerii?

Znany ekonomista niemiecki Emil Lederer w nowojorskim piśmie „Social Research“ (Badania Społeczne) wylicza, że od roku 1932, podczas gdy produkcja w Niemczech wzrosła o 100 procent, **płace realne** (głównie naskutek wzrostu cen) **obniżyły się o 20 proc.**

Prof. Lederer wylicza dalej, że w Anglii między rokiem 1932 a 1936 płace realne **wzrosły o 100 proc.** i twierdzi, że gdyby kapitały i rozporządzalna praca skierowane były nie tylko w sferę zbrojeń, ale również zaangażowane w produkcję na zaspokojenie potrzeb ludności — **dałoby się osiągnąć wyższy o 30 proc. poziom płac realnych.**

Widać na tej podstawie, kto ponosi koszta ogromnych zbrojeń i najrozmaitszych „cudów“ gospodarczych, tak wychwalanych przez bezkrytycznych wielbicieli hitlerii.

Jeśli państwa demokratyczne nie zdobywają się na takie „cudy“ — to tylko z tego powodu, że nie chcą wyglądać i spychać w nędzę obywateli.

Radio odnajduje osoby zaginione

Szwedzkie Radio ogłosiło ostatnio interesujące dane, dotyczące skuteczności użycia radia przy poszukiwaniu osób zaginionych. W roku ubiegłym za pośrednictwem radia poszukiwano 350 osób, z których 300 odnaleziono. Jak wykazały badania, radio przyczyniło się bezpośrednio lub pośrednio do odszukania 200 osób. Najczęściej osoby zaginione albo odnajdywano, albo też zgłaszały się one same w ciągu pierwszego dnia po ogłoszeniu wezwania, rzadziej w parę dni po nadaniu komunikatu przez radio. W pewnym wypadku radio szwedzkie osiągnęło rekord: w ciągu 10 minut po ogłoszeniu przez speakera meldunku odnaleziono daną osobę.

Dlaczego w Polsce mało się czyta?

Bardzo ciekawą informację znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Wiad. Literackich“. W paryskiej księgarni Flammariona wystawiono życiorys Marii Curie-Skłodowskiej, napisany przez córkę jej — Ewę, w wydaniu oryginalnym, francuskim oraz w dziewięciu dokonanych dotychczas przekładach, przy czym przy każdej z tych książek podano cenę we frankach. I cóż się okazuje?

Podczas, gdy egzemplarz francuski kosztuje tylko 25 FR., cena egzemplarza przekładu polskiego wynosi aż 140 (!) franków, ustępując miejsca jedynie przekładowi angielskiemu, który sprzedawany jest w cenie 144 franków za egzemplarz. W przekładzie węgierskim książka Ewy Curie kosztuje 32 fr., włoskim 37 fr., w hiszpańskim — 83 fr., w holenderskim — 88 fr. — i t. d.

Zestawienie powyższe dowodzi aż nadto przekonywująco, że książki w Polsce są drogie, bardzo drogie. Mamy tu na myśli przede wszystkim książki istotnie wartościowe, a nie beletrystyczną tandetę, nie mniej zresztą drogą w stosunku do swych wielce wątpliwych „walorów“. Wprawdzie w Anglii książki nie są tanie, nie można jednak porównywać angielskiej stopy życia i angielskich zarobków z tem, co jest przeciętną w Polsce. Czy to nie drożyzna książki jest właśnie przyczyną słabego u nas rozwoju czytelnictwa i stałych narzekań księgarzy?

D.

Opowieści drutów telegraficznych

DRUGI IMAM ZAMORDOWANY

W środę został zamordowany kilkoma wystrzałami z rewolweru Imam wielkiego meczetu w St. Jeand'Acre — szeik Hussi asu Kahim. Jest to drugi zamach na wysokiego dygnitarza duchownego muzułmańskiego w Palestynie. Jak wiadomo, został ostatnio zamordowany imam meczetu Omara w Jerozolimie.

ANGLIA WYSYŁA JEDNAK POLICJĘ DO PALESTYNY

Minister dla spraw kolonii Mac Donald zakomunikował Izbie, że Rząd angielski postanowił wysłać do Palestyny dodatkowy oddział policji angielskiej w liczbie 236 ludzi.

Brytyjskie siły zbrojne w Palestynie i Transjordanii licząc wojsko i policję, jak również t. zw. legion, wynoszą obecnie ok. 25.000 ludzi, zaopatrzonych w najnowocześniejsze uzbrojenie. Istnieje jednak pewna niechęć, której źródłem jest fakt, że policja jest zawsze wysyłana na pierwszy ogień i straty wśród niej są o wiele większe od strat, ponoszonych przez żołnierzy.

Liczba zorganizowanych i wyćwiczonych bojowców arabskich nie przekracza obecnie1600 ludzi, którym, oczywiście dopomaga cała arabska ludność Palestyny.

ZAMACHY BOMBOWE W NANKINIE

Z japońskich źródeł donoszą, że teroryści chińscy rzucili w poniedziałek dwie bomby w Nankinie w bezpośrednim sąsiedztwie Min. spr wewn. oraz cztery bomby na budynek miejskiego zarządu. Jeden policjant i kilkunastu robotników odnieśli rany.

STRZELANINA NA POCZCIE W KOWNIE

W gmachu zarządu poczt przy ul. Wolności w Kownie, były urzędnik pocztowy Baltusis trzykrotnie strzelił do rewizora naczelnego poczty litewskiej Dangutisa, raniąc go ciężko. Po przeprowadzenym śledztwie Baltusis w tych dniach stanie prawdopodobnie przed sądem wojenym. Przyczyna zbrodni narazie nie jest ustalona.

EGIPSKIE ZBROJENIA LOTNICZE.

Egipska rada ministrów uchwaliła wprowadzić do budżetu dodatkowy kredyt w wysokości 1 miliona szterlingów na rozbudowę lotnictwa wojskowego. W najbliższym czasie uda się do Europy egipska misja lotnicza, celem zakupienia samolotów.

SOWIETY NIE ŻYCZĄ SOBIE WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH

Jak dowiaduje się litewski „20 Amzius“, kilkudziesięciu rolników litewskich zamierzało udać się do Rosji sowieckiej w celu zapoznania się z postępem rolnictwa sowieckiego.

Sowiety jednak odmówiły pozwolenia na tę wycieczkę.

SKAZANIE FASZYSTÓW BRAZYLIJSKICH.

Nadzwyczajny trybunał ochrony państwa skazał poruczników Severo Fournier, Julio Nascimenteo i Manuela Pereira Lima na karę 10 lat więzienia i degradację oraz wydalenie z wojska. Trzej wymienieni oficerowie brali udział w napadzie na pałac prezydenta republiki w nocy na 11 maja. Zostali oni skazani za przestępstwa natury politycznej. Poza tym ma się odbyć rozprawa karna.

NA WYPADEK KATASTROFY SAMOLOTU

Kalifornijskiemu instytutowi technicznemu przedstawiono aparat do nadawania przez radio alarmowych sygnałów na wypadek katastrofy samolotu. Aparat ten jest ogniotrwały i nadawać będzie sygnały w ciągu 4-ch dni nawet w wypadku doszczętnego zniszczenia samolotu.

Zadania „nauki“ sowieckiej

„Prawda“ zamieszcza artykuł prokuratora Wyszyńskiego na temat zadań nauki prawa sowieckiego. Z artykułu tego wynika, że państwo sowieckie przystępuje do pierwszego do ustalenia zasad prawa na podstawie nowej konstytucji i że wszyscy ci, którzy w sprawie tej posiadali odmienne zdanie od rządowego zostali ogłoszeni za „Wrogów Ludu“ i aresztowani. Takimi wrogami, jak twierdzi Wyszyński, okazali się: znany teoretyk marksizmu prof. Paszukanis i długoletni b. komisarz sprawiedliwości Krylenko. (PAT.)

W Chaco

Zwyciężyła idea prawa międzynarodowego

Gdy w przodującej światu Europie jesteśmy co pewien czas świadkami jakiegoś „faktu dokonanego“, nie mogącego się inaczym innym wylegitymować, jak tylko przemocą i gwałtem, to Ameryka dostarcza nam przykładu innych, lepszych możliwości regulowania sąsiedzkiego współżycia narodów.

Również prowincja Chaco została swego czasu obsadzona, oku powana czy też anektowana tak samo, jak Abisynia, Austria lub wyspy Balearskie, a pomimo to obie zainteresowane strony, Boliwia i Paragwaj, które przed ośmiu laty prowadziły wojnę o Chaco, zgodziły się poddać swój spór roz strzygnięciu sądu bezstronnego, który zebrał się w Buenos Aires i którego werdyktowi obie strony lojalnie się podporządkowały.

Zwyciężyła idea sądu polubownego, idea, której Bismark przeciwstawił swoją teorię „krwi i żelaza“, będącej zaczątkiem nowomodnej anarchii, wprowadzanej do Europy przez Mussoliniego i Hitlera.

Paragwaj, mniejszy, a militarnie z pewnością nie silniejszy od swego zachodniego sąsiada, Boliwii, lecz mający poparcie międzynarodowego kapitału, nie wahał się go zwyczaju liczyć się z takimi przesądami, jak granice krajowe lub narodowościowe, zatrzymał większą część kraju Chaco, tę właśnie, która obfituje w źródła naftowe, w swym władaniu. Linią podziału jest linia po której przechodził przed siedmiu laty front w chwili przerwania działań wojennych. Gdyby zagadnienie linii granicznej było kwestią wyłącznie prawniczą, to nie ma najmniejszych wątpliwości, że całe terytorium Chaco powinnoby przypaść Boliwii, gdyż południowo - amerykańskie republiki po zwycięskich walkach o niepodległość w epoce napoleońskiej bezwzględnie uznały terytorialny statut kontynentu.

Boliwia została odsunięta od oceanu przez Chile, które kontroluje każdą bawełnianą koszulkę przywożoną dla Boliwii. Mając Chaco, posiadała Boliwia przynajmniej teoretyczną możliwość poprzez sieć dróg wodnych znaleźć wyjście na morze.

Lecz są to wszystko własne południowo amerykańskie kłopoty republik. Nas, mieszkańców Europy, interesuje przede wszystkim to, że ten rzeczywiście „nowy świat“, broniący się przed pryszczycą faszystowską, rozstrzyga swoje wewnętrzne spory w drodze arbitrażu lub sądów polubownych, a nie ucieka się do przemocy i do faktów dokonanych.

Sprawa rasizmu

Kościół przeciw faszyzmowi we Włoszech

„Daily Herald“ donosi o wyraźnych objawach rozdźwięku między Kościołem katolickim a Państwem faszystowskim.

Chodzi o propagandę antyżydowską na tle lansowanego obecnie przez sfery faszystowskie problemu rasowego.

W niedzielę, dnia 24 b. m. widziano po kościołach ulotki z apelem do ludności katolickiej Włoch, wzywające do oporu przeciw antysemitymickiej propagandzie rasistowskiej, jako sprzecznej z zasadami religii.

„Nowa teoria rasowa — głoszą ulotki — pragnie zastąpić panowanie prawa przez rządy nienawiści“.

Papież w ostatnim czasie potępił rasizm trzykrotnie. Podobno ma nastąpić jeszcze jedno, bardzo kategoryczne oświadczenie papieskie w tej sprawie.

Rząd Chamberlaina

jest ustępliwy jedynie wobec faszystów

Premier Chamberlain został interpelowany w Izbie Gmin co do stanowiska Rządu angielskiego wobec oficjalnej deklaracji prezydenta Meksyku Cardenasa, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu państwami mogą być wznowione na życzenie Anglii.

Na tę interpelację prem. Chamberlain odpowiedział, że prez. Cardenas miał na myśli wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami bez żadnych zastrzeżeń, względnie warunków ze strony angielskiej. Rząd angielski zaś w istniejących okolicznościach nie ma zamiaru występować z tak bezwarunkową propozycją.

Gil Robles na emigracji

Znany reakcjonista hiszpański Jose Maria Gil Robles, ongi przewódca katolickiej prawicy, a następnie współpracownik gen. Franco, musiał opuścić rebeliancką Hiszpanię. Wyszło bowiem na jaw, iż Gil Robles odbywa tajne posiedzenia z osobami znanymi ze swego wrogiego stosunku do obecnych okupantów Hiszpanii, a szpy mierzeńców gen. Franco. W organach prasowych falangistów atakowano z tego powodu Gil Robles sa, a jego własne dzienniki nie zaprzeczały ani nie przyjmowały polemiki na ten temat. W końcu sytuacja Gil Roblesa, do niedawna potentata hiszpańskiego, stała się w rebelianckiej Hiszpanii niebezpieczna i musiał on z Hiszpanii uciec.

Lekarze w Szwajcarii

domagają się skrócenia czasu nauki w szkołach

Stowarzyszenie lekarzy - pediatrów w Szwajcarii złożyło władzom federalnym memoriał, w którym domaga się skrócenia czasu nauki w szkołach do 35 godzin tygodniowo. Oto główne postulaty grona medycznego: wolne popołudnie od nauki zarówno w sobotę, jak i w czwartek (wiadomo, że w krajach zachodnio - europejskich nauka w szkołach odbywa się przed obiadem i po obiedzie), zniesienie wszelkich „klasówek“ w poniedziałek i skreślenie wszelkich zadań domowych w niedzielę. Nauczyciel ma być odpowiedzialny za poziom nauki w niższych klasach.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

JUGOSŁOWIAŃSCY I NIEMIECCY PIŁKARZE W POLSCE

W nadchodzącą sobotę dnia 30 b. m. ligowa drużyna Ruchu rozegra po dłuższej przerwie pierwszy poważniejszy mecz. Przeciwnikiem Ruchu będzie czołowa drużyna Jugosławii S. K. Jugoslavia z Białogrodu. Drużyna ta ma następnie rozegrać dwa dalsze mecze: w Warszawie z Polonią, w Łodzi z Ł. K. S.

W środę dnia 30 sierpnia Ruch rozegra rewanżowy mecz piłkarski z czołową drużyną Niemiec D. S. C. Drezno. Mecz ten będzie trzecim kolejnym meczem tych drużyn. Z dotychczasowych spotkań Ruch wyszedł tylko raz zwycięsko, drugie spotkanie na własnym boisku przegrał.

Do tych zawodów Ruch wystąpi w pełnym składzie z Wilimowskim na czele. Wilimowski po kontuzji odniesionej we Lwowie wyzdrowiał już i na meczu tym wystąpi po raz pierwszy po dłuższej przerwie. Ruch wzmocniony zostanie nowym nabytkiem Słotą z sosnowieckiej Unii. Słota wystąpi na pozycji prawego łącznika i będzie dobrym uzupełnieniem doskonałej linii ataku Ruchu.

WKS. ŚMIGŁY MA WYJECHAĆ NA ŁOTWĘ

Drużyna piłkarska WKS. Śmigły prowadzi obecnie pertraktacje z klubami łotewskimi w sprawie rozegrania na Łotwie kilku spotkań. Wyjazd „Śmigłego“ na Łotwę ma nastąpić w początkach sierpnia. Wilnianie walczyliby z drużyną RFK. i byłym mistrzem Łotwy Olimpią.

KOBIETY GRAJĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ

Wczoraj rozegrany został w Zagrzebiu oryginalny mecz piłkarski pomiędzy kobiecymi reprezentacjami Zagrzebia i Brna. Zwyciężyła drużyna Zagrzebia w stosunku 1:0.

TENIS

PRZYJAZD CZECHOSŁOWACKICH TENISISTEK DO WARSZAWY

We środę po południu przybyła do Warszawy czechosłowacka kobieca drużyna tenisowa, która 29—31 b. m. na korcie Legii rozegra mecz z Polską. W skład drużyny wchodzą trzy zawodniczki, Hein - Müller, Deutsch i Sobotkowa. Po powitaniu goście udali się do hotelu. Tenisistki czechosłowackie trenowały po południu na korcie Legii.

KOLARSTWO

WALKA O ŻÓŁTĄ KOSZULKĘ LEADERA TRWA

17 etap Tour de France prowadził z Besançon do Strasburga na dystansie 233 km. Na metę w Strasburgu wpadli razem Niemiec Weckerling i Belg Masson w identycznym czasie 6:57:38 przed Freschaut 7:00:16.

W ogólnej klasyfikacji Włoch Bartali utrzymał żółtą koszulkę leadera mając ogólny czas 121:35:02.

Drugie miejsce zajmuje wciąż Belg Verwäcke w czasie 121:56:16, a zatem zaledwie 21 minut więcej od pierwszego w klasyfikacji.

Trzecim jest Cesson 122:05:13.

PŁYWANIE

MIĘDZYNARODOWE PRJEKTY PŁYWAKÓW

Polski Zw. Pływacki projektuje urządzenie w roku przyszłym trójmeczu pływackiego Polska — Łotwa — Estonia w połowie lipca t. j. przed meczem z Finlandią 30 — 31 lipca 1939 roku.

Na rok przyszły projektowane są także mecze ze Szwecją, Włochami i Jugosławią oraz sprowadzenie drużyny węgierskiej.

Waterpoliści węgierskiego MTK. mają w połowie sierpnia rozegrać w Polsce cztery mecze, a mianowicie w Katowicach, Wiśle, Bielsku i Warszawie.

Trener pływacki p. Stepp prowadzi obecnie zaprawę w Warszawie, co potrwa do połowy sierpnia.

Rayski pozostanie w Polsce do 5 sierpnia.

W styczniu roku przyszłego projektowane jest urządzenie obozu treningowego w Waterpolo oraz wysłanie drużyny na Węgry.

BOKS

KLASYFIKACJA NAJLEPSZYCH BOKSERÓW ŚWIATA

Znane amerykańskie pismo bokserskie „The Ring“ zamieszcza następującą klasyfikację najlepszych bokserów świata wszystkich wag.

1) Joe Louis — mistrz świata, 2) Max Baer, 3) Bärlund, 4) Galento, 5) Pastor, 6) Tommy Farr, 7) Adamik (Polak), 8) Rosenboom, 9) Lou Nove, 10) Red Burman.

ROZNE WIADOMOSCI

200 TYSIĘCY NABOI WYSTRZELONO NA NARODOWYCH MISTRZOSTWACH STRZELECKICH

W zakończonych wczoraj 13-tych narodowych zawodach strzeleckich wzięło udział ogółem 776 zawodników (w tym 70 proc. wojskowych) oraz 20 pań. W czasie zawodów (od 15 do 26 b. m.) wystrzelano około 200 tys. naboi.

Następne narodowe zawody strzeleckie odbędą się w przyszłym roku również w Krakowie.

ZEBRANIE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

W piątek dnia 29 b. m. odbędzie się w Katowicach zebranie dziennikarzy sportowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego celem powołania do życia oddziału śląskiego Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P.

Przed nowym sezonem teatralnym

W całym kraju i w Warszawie

W nadchodzącym sezonie czynnych będzie w Polsce 32 teatry, z tego 14 w Warszawie i 6 objazdowych, nie licząc poznańskiego teatru operowego i opery oraz operetki („8.15“) warszawskiej.

Sezon nadchodzący przyniósł szereg zmian na stanowiskach dyrektorów teatrów prowincjonalnych. Teatry miejskie we Lwowie (Wielki i Rozmaitości) objął Marian Szpakiewicz, poprzednio dyrektor Teatru Wileńskiego. Teatr miejski w Wilnie — aktor i reżyser teatru katowickiego Leopold Pobóg - Kielanowski. Aleksander Rodziewicz, wieloletni dyrektor teatru im. Słowackiego w Łucku przeniósł się do teatru miejskiego w Bydgoszczy. Jego miejsce zaś w teatrze wołyńskim, który zasięg swój rozszerza na Lublin, objął znany i utalentowany aktor i reżyser Janusz Strachocki. Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu po ustąpieniu w kwietniu rb. dyr. Iwo Gala objęło zrzeszenie aktorów z Marianem Lenkiem na czele. Będzie ono prowadziło teatr nadal, zamierzając w nadchodzącym sezonie uruchomić objazdy. W Łodzi sytuacja pozostaje bez zmian — dyrektorami trzech teatrów miejskich (w tym 2 peryferyjne) pozostają nadal K. Wroczyński i Hugo Moryciński. Również nie zmienił kierownictwa objazdowy teatr małopolski w Stanisławowie pod dyr. Zuzanny Łozińskiej. Teatr kameralny w Częstochowie poprowadzą Kazimierz Brodzikowski i Tadeusz Krotke. Teatr miejski im. Orzeszkowej w Grodnie, będący zarazem teatrem objazdowym woj. białostockiego — dyr. Wł. Czengery. W teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie pozostaje nadal dyrektorem Karol Frycz. W teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach — Marian Sobański. Teatr Polski w Poznaniu objął dyr. Wł. Stoma. Objazdowy teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu — Władysław Bracki. Teatr Miejski w Sosnowcu — spółka dyrektorska — K. Vorbrodt i Józef Pelszyk.

Dotychczas nie podpisał konwencji z ZASP. wileński teatr muzyczny „Lutnia“.

***

W pięciu teatrach T. K. K. T. w Warszawie (Narodowy, Polski, Mały, Nowy i Letni) zaszła jedynie zmiana na stanowisku dyrektora Teatru Narodowego i Nowego, którym został Aleksander Zelwerowicz. Dyrektorem Teatru Polskiego i Małego pozostaje Arnold Szyfman, Letniego — Teofil Trzciński.

Równie i stołeczny Teatr Powszechny T. K. K.T.pozostaje nadal pod kierownictwem Eugeniusza Poredy. Teatr ten zamierza w nadchodzącym sezonie znacznie rozwinąć działalność.

Największą sensacją teatralną nadchodzącego sezonu będą dwa nowe teatry muzyczne: Marii Malickiej (w nowym lokalu na ul. Marszałkowskiej w pobliżu placu Unii Lubelskiej) i „Buffo“ Fr. Jarossy'ego w lokalu dawnego Teatru Aktora (Mokotowska 73).

Poza wymienionymi w dalszym ciągu pracować będą teatry Malickiej (dramatyczny) w dotychczasowym lokalu, „Ateneum“ pod dyrekcją St. Jaracza, „Cyrulik Warszawski“ Fr. Jarossy'ego, „Małe Qui Pro Quo“ (dyr. S. Majde i J. Boczkowski) oraz zreorganizowany teatr rewiowo - operetkowy w gmachu Wielkiej Rewii.

Ciekawa sprawa

Bardzo ciekawą sprawę o przestępstwo dewizowe będzie rozpatrywać niebawem Sąd Okręgowy w Katowicach.

Zamieszkała stale w miejscowości Klausburg w Niemczech obywatelka niemiecka Maria Goebel, jest właścicielką kamienicy przy ul. Bocznej 19 w Siemianowicach, w której mieszka ogółem 23 lokatorów.

Od 1 maja 1936 r. do końca grudnia 1937 roku Goeblowa przyjeżdżała z Niemiec do Siemianowic i inkasowała należności za czynsz mieszkaniowy od lokatorów, którzy płacili jej bez żadnych sprzeciwów. Ogółem Goeblowa zainkasowała 5.938.50 zł.

Ponieważ działo się to wszystko bez zgody i zezwolenia komisji dewizowej, władze pociągnęły do odpowiedzialności karnej zarówno Goeblową, jak i wszystkich jej lokatorów, którzy tłumaczyli się, że nie wiedzieli, gdzie Goeblowa lokowała pieniądze.

Rozprawa budzi zrozumiałe zaintereesowanie, gdyż jst to oryginalny wypadek przestępstwa dewizowego.

Nowa radiostacja na Śląsku

W Brzezince pod Mysłowicami rozpoczęto już wstępne roboty przy budowie nowej radiostacji, która zajmie teren około 7 ha.

Na razie prowadzone są roboty ziemne i betonowe, niebawem zaś rozpocznie się budowa gmachu, w którym mieścić się będą maszyny. Montaż wież antenowych nastąpi po ukończeniu prac przygotowawczych.

Nowa radiostacja śląska w Brzezince będzie miała moc 50 KW i zastąpi dotychczasową radiostację w Brynowie pod Katowicami o sile 12 KW. Nowa radiostacja będzie 4 razy silniejsza niż stacja dotychczasowa, a więc wzrośnie odpowiednio również jej zasięg.

Dzięki nowej radiostacji, która całkowicie wykonaną będzie z polskich materiałów i rękami polskiego robotnika według planów polskich inżynierów, słowo i muzyka polska docierać będzie daleko poza granice naszego kraju.

Należy również podkreślić, że cała instalacja nadawcza wykonywana jest w warsztatach własnych Polskiego Radia.

Nowa radiostacja nadawać zacznie audycje już za kilka miesięcy.

Wystawa „Dziecko w Polsce“

W ramach Ogólno-polskiego Kongresu Dziecka organizuje się pierwsza Krajowa Wystawa — „Dziecko w Polsce“, która będzie otwarta w Warszawie w d. 2 października r. b. i potrwa miesiąc.

Wystawa ma za zadanie zainteresować i poruszyć najszersze sfery rodziców ,opiekunów i społeczników sprawą dziecka, ma podać współczesne zasady wychowania i higieny.

Wystawa mieścić się będzie na trzech poziomach gmachu pofabrycznego przy ul. Nowogrodzkiej 74-76 (na przeciwko domu wychowawczego im. ks. Boduena).

Selekcja rodzin osadniczych do Kanady

Kandydaci (szczególnie osadnicy — Żydzi) mający udać się do Kanady, będą w sezonie bieżącym kwalifikowani w następujących terminach:

Dnia 1 sierpnia r. b. Warszawa, godz. 10-ta rano.

Dnia 2 sierpnia r. b. Lwów, godz. 9-ta rano.

Dnia 3 sierpnia r. b. Łuck, godz. 9-ta rano.

Będzie to **ostatnia selekcja** w sezonie bieżącym.

Do selekcji stają tylko te rodziny, które zostały przez Min. Opieki Społecznej zatwierdzone.

Wiadomości z całej Polski

MORDERCA PROSIŁ BY GO POWIESZONO.

Przed sądem stanisławowskim stanął Michał Miniajluk — oskarżony o zamordowenie restauratora Demiańczuk... W czasie rozprawy oskarżony odmówił składania zeznań, prosząc, by go o drazu powieszono. Sąd orzekł wyrok śmierci.

CHŁOPIEC POD SAMOCHODEM.

Na stosie między Pyszczynkiem a Kustodią w pow. gnieźnieńskim przejechany został przez samochód 9-letni Jan Janiak z Gniezna. Usiłował on przebiec przed samochodem na drugą stronę szosy. Samochód pokaleczył ciężko chłopca, tak, że w stanie beznadziejnym z pękniętą czaszką przewieziono go do szpitala.

GDY ŻONA JEST MŁODSZA OD MĘŻA O 20 LAT

W osadzie Sułkowice pow. myślenickiego 52-letni Antoni Kocur żył o ddłuższego czasu w niezgodzie ze swą 32-letnią żoną Anastazją, posądzając ją o zdradę. Na tym tle dochodziło często do kłótni między Koczurem a młodszą od niego o 20 lat żoną.

W ub. sobotę powstała znów między małżeństwem gwałtowna kłótnia, podczas której Kocur w pewnym momencie chwycił siekierę, zadając nią żonie kilka ciosów w szyję. Koczurowa brocząc krwią padła na ziemię i wkrótce zmarła.

Po dokonaniu tego strasznego czynu Kocur chciał popełnić samobójstwo, podcinając sobie brzytwą gardło. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

SZPITAL SCHRONISKIEM WŁAMYWACZA.

Znany w Bydgoszczy włamywacz Roman Sawicki, poszukiwany przez policję za dokonanie włamania, udał się do szpitala, prosząc o przyjęcie go na obserwację, cierpi bowiem na ostre ataki ślepej kiszki. Po kilku dniach Sawicki przekonany, że policja zaniechała już poszukiwań, opuścił szpital. Na rynku został jednak ujęty i osadzony w areszcie.

SKARGA O ZNIEWOLENIE.

Sensacją Pabianic jest skarga, wniesiona przez niejaką Helenę W. przeciwko radnemu miejskiemu i członkowi opieki społecznej Chachowskiemu. Według brzmienia skargi — Chachowski miał, jakoby, zwabić Helenę W. do swego mieszkania, pod pretekstem załatwienia pewnej sprawy, przy czym dopuścił się zniewolenia petentki. Władze policyjne wszczęły dochodzenie.

DWIE DZIEWCZYNY ZATRUŁY SIĘ GAZEM.

W mieszkaniu prof. J. Malinowskiego przy ul. Senatorskiej w Poznaniu zatruły się gazem świetlnym dwie dziewczyny.

Gdy w środę rano do mieszkania powróciła właścicielka p. Malinowska, poczuła silną woń ulatniającego się gazu. Wezwała natychmiast Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz mógł stwierdzić już tylko śmierć dziewcząt, a mianowicie 18-letniej Leokadii Sobkowiczówny, służącej, oraz jej koleżanki, 18-letniej Heleny Janosówney.

Pp. Malinowscy wyjechali z Poznania na letni wypoczynek, pozostawiając w domu swą służącą Sobkowiczównę. Dziewczyna prawdopodobnie nie chcąc sama nocować w pustym mieszkaniu, zaprosiła do siebie koleżankę. Nie wiedząc, że kurek od gazu był niedokręcony, obie dziewczyny poszły spać do pokoju dla służby, gdzie zastała je śmierć.

WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI.

Do sklepu spółdzielni spożywców „Społem“ w Pabianicach dostali się, po przepiłowaniu krat, złodzieje, kradnąc towary na sumę 10,000 zł.

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLOWY.

Na szosie między Kąsinowem a Szamutołami wydarzył się tragiczny wypadek. Jechało tamtędy na motocyklu małżeństwo: 43-letni Kazimierz Szukalski i jego żona, 39-letnia Teresa, mieszkający stale w Norymberdze, w Niemczech, bawiący w gościnie u krewnych. Wskutek nieuwagi Szukalski stracił panowanie nad kierownicą i wjechał na drzewo. Żona doznała ciężkich obrażeń, oraz pęknięcia podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

JAJECZNICA NA SZOSIE.

Pod Zduńską Wolą samochód ciężarowy z ładunkiem jaj eksportowych, wymijając wóz wywrócił się do rowu. Cały ładunek wartości kilku tysięcy złotych, uległ zniszczeniu. Kierowca i jego pomocnik zostali ciężko ranni i przewieziono ich do szpitala w Sieradzu.

3 LATA WIĘZIENIA. ZA POBICIE

Józef Koper, 55-letni mieszkaniec Sandomierza, przybył do Radomia 17 maja b. r., a nie znając miasta, zwrócił się na ul. Żeromskiego do przechodnia Jana Tuzimka, prosząc o wskazanie adresu jednego z adwokatów. P. Tuzimek zaprowadził chętnie Kopera pod żądany adres. Gdy Koper wyszedł z kancelarii adwokackiej, czekający na ulicy Tuzimek, zażądał honorarium za fatygę w kwocie 2 zł. Koper odmówił, wtedy przewodnik począł brutalnie dopominać się zapłaty, a w końcu rzucił się na swą ofiarę, zmasakrował Kopera, łamiąc mu trzy żebra i obrzucając go kamieniami. Na krzyk bitego przechodnie obezwładnili napastnika i oddali w ręce policji. Radomski Sąd Okręgowy skazał Tuzimka na trzy lata więzienia.

Grodno przeciw ustawom samorządowym

W dniu 24 lipca r. b. odbyło się w Grodnie zgromadzenie w wypełnionym po brzegi teatrze. Przewodniczył tow. Roszkowski. Zgromadzenie było poświęcone protestowi przeciwko ustawom samorządowym. Przemawiali tow. Oniszczyk, tow. Gurwicz i tow. Roszkowski. Wywody mówców były przyjmowane żywiołową reakcję. Zebranie zakończono przyjęciem odpowiedniej rezolucji.

Kącik radiowy

DZIS, 29 lipca — PIĄTEK.

16.45 „Kazimierz“ — reportaż. 18.45 „Powieść współczesna na rozstajnych drogach“ — Andrzej Rybicki. 19.30 „Podróż w nieznane“ — koncert rozrywkowy.

22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela: Ludwik v. Beethoven.

Radio warszawskie

PIĄTEK, dn. 29 lipca 1938 r.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Ork. dęta z Łodzi.. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.15 Pomorskim szlakiem wodnym. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Wiązanki z operetek Lehara. 16.45 „Kazimierz“ — reportaż Marii Kuncewiczowej. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Wachlarz elektryczny, pog. 18.10 Koncert na instrumentach dętych. 18.45 „Powieść współczesna“, szkic literacki (ze Lwowa). 19.00 Polskie utwory fortepianowe w wyk. E. Röslera 19.20 Pog. akt. 19.30 „Podróż w nieznane“ — koncert rozrywkowy. W przerwie „Pani Lala musi wyjechać“ — humoreska. 20.45 Dziennik. 20.55 Skrzynka rolnicza. 21.10 Wieczór dawnych piosenek. 21.50 Wiad. sportowe. 22.000 Muz. kameralna: v. Beethoven (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji 14.05 Program. 14.10 Soliści: Bronisław Łodygowski (tenor) i Ludwik Kurkiewicz (klarnet). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Trio P. R. 17.00 Pog. akt. 17.10 Ork. symf. (płyty). 18.10 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 „Wróżki warszawskie“ — felieton. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 23.10 „Gulasz z papryką“, koncert.

SOBOTA, 30 lipca

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Ork. Wileńska. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.15 „Dolina Czarnego Potoku“ — słuchowisko dla dzieci. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. wojsk. 16.45 Jak nie należy podróżować — felieton. 17.00 Kapela Ludowa. 18.00 Nasz program. 18.10 Rec. śpiewaczy Rudolfa Jöksa (tenor). 18.45 „Mazowsze w poezji“ — kwadrans poetycki. 19.00 Rec. skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 19.20 Pog. akt. 19.30 Muz. tan. (płyty). 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Aud. dla wsi. 21.10 „Na polską nutę“ — aud. muz. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek“ (z Torunia). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 13.50Paręinform. 13.55 Program. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.05 Zespół Osieckiego. 17.00 Pog. gospodarska. 17.15 Trzej klasycy w muzyce kameralnej (płyty). 18.05 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Pieśni ludowe w wyk. Jadwigi Hennert. 22.25 Muz. tan. (płyty).

Nikt nie zaopiekował się 13-letnią matką

Przed sądem okręgowym we Lwowie stanęła 13-letnia dziewczyna, oskarżona o porzucenie dziecka. Młodociana matka, opuszczona przez rodzinę, pozostawała bez środków do życia i bez jakiejkolwiek opieki.

Ze względu na młodociany wiek oskarżonej, sędzia umorzył jej sprawę.

P. G. WODEHOUSE
W STARYM DWORZE

33) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

— Nie wiem. Ale przypuszczam, że od pewnego czasu. Gdy przyjechałem tu, zastałem już sześć dusz w niewoli. Połowa ludzi, mających duże dwory, przyjmuje teraz lokatorów. Muszą to robić, jeżeli chcą jeść.

— Więc mogę po prostu wejść i poprosić o pokój?

— Jeżeli masz tyle pieniędzy, ile potrzeba. Płaci się z góry. Masz na to?

— Naturalnie.

— Ceny są wysokie.

— Nic nie szkodzi. Mam dosyć pieniędzy.

— Co, ograbiłeś bank?

— Zwaliłem z nóg teatromanów najwspanialszym szlagierem komediowym, jaki pojawił się od lat. Nie czytujesz gazet? Premiera mojej sztuki odbyła się onegdaj. Wielki sukces.

— Więc jesteś takim ptaszkiem jakiego tu potrzebują. Uścielą ci drogę czerwonym dywanem.

Józio popatrzył czule na brata.

— Mój Boże — rzekł. — Miałem szczęście, że się tu znalazłem.

— A kto ci powiedział, że jestem?

— Osoba płci pięknej z oksfordzkim akcentem. Nie wiem, jak się nazywa. Przyszła przed chwilą na statek, kiedy akurat tam byłem.

Tubby wzdrygnął się. Twarz jego nabrała twardego wyrazu. Popatrzył na Józia chłodno i nie po bratersku.

— Czy to ty — zapytał skrzypiącym głosem — ściskałeś pannę Whittaker?

— To ona nazywa się Whittaker? Nie, naturalnie, że jej nie ściskałem.

— Ściskałeś.

— Nie, do diaska! Cóż ty myślisz, że człowiek, mający tyle na głowie, co ja — ma jeszcze czas na ściskanie dziewcząt? Nie mówiąc już o tym, że jest się zbyt uduchowionym...

— Widziałem dokładnie, żeś skoczył ze statku i chwyciłeś ją w objęcia.

— A, to co innego. Tak, rzeczywiście, to zrobiłem. Ale tylko dlatego, że straciłem równowagę — i musiałem chwycić się źdźbła słomy. Ona była właśnie tym źdźbłem. Ale jakim sposobem nas widziałeś? Nie byłeś tam przecież.

— Lornetka polowa — rzekł Tubby krótko.

Józio nie przeoczył wagi tego oświadczenia.

— A więc śledziłeś ją przez lornetkę? Tubby, to ma swoją wymowę. Opowiedz mi wszystko, chłopcze. To miłość?

Tubby zaszurgał nogami.

— No, tak i nie.

— Zdecyduj się.

— Widzisz, to jest tak, Józiu, Ja...

Tubby doznał nagłej potrzeby podzielenia się swą tragedią ze współczującym słuchaczem. Nie był człowiekiem, umiejącym łatwo zatrzymywać przy sobie swoje zmartwienia.

— A więc, Józiu, opowiem ci wszystko. Kocham ją. Tak, przyznaję, że ją kocham.

— Naturalnie.

—Co to znaczy, naturalnie?

— Czyż nie kochałeś zawsze każdej napotkanej kobiety?

Tubby zaczął się zastanawiać, czy — uznawszy brata za współczującego słuchacza — nie postawił mylnej diagnozy. Ale ciągnął wytrwale dalej.

— O wiem, że w przeszłości zabawiałem się trochę.

— Mogę coś niecoś powiedzieć na ten temat. Zaczął telefonować do dziewczynek, gdy tylko twój dziecinny głos nauczył się sylabizować numery.

— Wiem, wiem. Ale tym razem było to prawdziwe.

— Rozumiem.

— Coś zupełnie innego, aniżeli chłopięce flirty.

— Rozumiem.

— Wielbiłem ziemię, po której stąpała.

— Rozumiem.

Józio spojrzał na brata z politowaniem. Czuł, że obowiązkiem jego było teraz przemówić. Wrażenie, jakie wyniósł z zachowania panny Whittaker, utwierdzało go w przeświadczeniu, iż długa lista zawodów miłosnych Tubby'ego powiększy się jeszcze o jedną pozycję — i wydawało mu się, że należy dać mu jakiś przebłysk istotnego stanu rzeczy. Nie ma celu pozwalać biedakowi na budowanie zamków na lodzie.

(D. c. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Tak postępować nie wolno!

Jeden z naszych czytelników donosi nam, co następuje:

Przy ul. Racławickiej 99 w t. zw. forcie „M" mieści się grono wyeksmitowanych bezdomnych — 13 rodzin, obciążonych liczną dzieciarnią. Jedna z rodzin ma dziesięcioro dzieci!

Rodziny te zakwaterowały się w forcie i poniosły często dość znaczne nakłady pracy na swoje mieszkania.

W tych dniach zjawiła się policja i żąda natychmiastowego opuszczenia fortu. Rzeczy mają pójść „na bagaż", a rodziny... do przytułku.

Polecamy tę sprawę uwadze czynników miarodajnych. Czy wolno w ten sposób postępować? Niektóre rodziny zamieszkują tam od paru lat. Jeśli muszą się stamtąd wynieść, to trzeba dać im inne, odpowiednie pomieszczenie.

Dozorcy w norach

nadal mieszkać nie mogą

W związku z informacjami, dotyczącymi antysanitarnych mieszkań dozorców przy ul. Marszałkowskiej nr. 56 i Hożej nr. 29, należy wyjaśnić, że jeszcze w dniu 9 grudnia 1937 roku Wydział Nadzoru Budowl. Zarz. Miejskiego wydał właścicielowi nieruchomości na posesji nr. 56 przy ul. Marszałkowskiej zarządzenie opróżnienia zajmowanego przez dozorcę pomieszczenia suterenowego, a to wskutek stwierdzenia, że pomieszczenie to nie nadaje się ze względów zdrowotnych na pobyt w nim ludzi, wobec dużego zagłębienia (1,82 metra) w ziemi, niedostatecznego oświetlenia naturalnego oraz niedostatecznego zabezpieczenia od wilgoci i braku wentylacji.

W dniu 21 b. m. zostało stwierdzone, że na posesji nr. 29 przy ul. Hożej jedno z pomieszczeń piwnicznych w oficynie mieszkalnej jest od maja r. b. samowolnie użytkowane na mieszkanie dla pomocnika dozorcy.

Pomieszczenie to niedostatecznych wymiarów (13 m. kub.) ciemne, z okienkiem o przekroju zaledwie 0,15 metr. kw. zagłębione na 1,75 m. w ziemię, bez wentylacji, nie nadaje się ze względów zdrowotnych na pobyt w nim ludzi. Wobec powyższego Wydział Nadzoru Budowlanego zarządził usunięcie z tego pomieszczenia lokatora w terminie 3-ch tygodni, a właściciel nieruchomości został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 399 za samowolę.

Zwalone drzewo uliczne

ocaliło życie kobietom

Około godz. 17-tej na rogu ul. Jasnej i Sienkiewicza autobus miejski linii „G" nr. 3052 prowadzony przez Józefa Jankiewicza, zam. przy ul. Stalowej nr. 59 — zderzył się z samochodem pocztowym, kierowanym przez Stanisława Stefanka, zam. przy ulicy Zachariasza nr. 3.

Ulicą Sienkiewicza jechał samochód pocztowy. Widząc nadjeżdżający ze znaczną szybkością ul. Jasną autobus, chciał przed nim przejechać. Kierowca autobusu miał zbyt mało czasu, by zahamować wóz i w ostatniej chwili skręcił w prawo, wjeżdżając na chodnik i przewracając drzewko. Mimo to nie uniknął zderzenia. Idące chodnikiem dwie kobiety Józefa Zielonka, lat 39 — handlarka, zam. przy ul. Niskiej nr. 46, oraz Maria Elli Broll, lat 26, urzędniczka, zam. przy ulicy Radnej nr. 6 tylko dzięki temu, że autobus zatrzymał się, łamiąc drzewko, uniknęły śmierci, doznając szeregu ogólnych potłuczeń.

Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego po nałożeniu opatrunków, Zielonkę pozostawił na miejscu, zaś Broll przewiózł do domu. Autobus jak również samochód pocztowy zostały uszkodzone. — Kierowcy wyszli z wypadku bez szwanku. Nieliczni pasażerowie autobusu również nie odnieśli żadnych obrażeń. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za wypadek.

Kochanka bandyty

zniknęła także

Nocy ubiegłej przeprowadzonych zostało szereg obław w Warszawie i na prowincji. Jednak poszukiwanego bandyty Eugeniusza Kozła nie aresztowano. Wszystkie ślady wskazują, że Kozioł z powrotem skrył się na terenie Warszawy, gdzie ma wielu przyjaciół kryminalistów.

Swojego czasu Kozioł zamieszkiwał w domu nr. 21 przy ulicy Wroniej wraz z przyjaciółką swą Kazimierą Urbańską, której adres narazie nie jest policji znany.

O włos od katastrofy!

Dzieci przestawiły zwrotnicę

We środę o godz. 15 m. 45 w pobliżu stacji Włochy omal nie doszło do katastrofy kolejowej. Nowoułożonym torem przejeżdżał pociąg gospodarczy, z wagonami naładowynymi ziemią i wiozący funkcjonariuszów PKP. W pewnej chwili kierownik pociągu zauważył 2-ch chłopców, którzy manipulowali zwrotnicą. Maszynista niemal w ostatniej chwili przed zwrotnicą pociąg zatrzymał. Okazało się, że zwrotnica została przestawiona na ślepy tor.

Natychmiast wszczęte dochodzenie ustaliło, że 6-letni Tadeusz Warzyński, zam. w domu oddalonym o 30 metrów od toru zabawiał się z bratem 9-letnim Zbigniewem, przekładaniem zwrotnicy. W ostatniej chwili Tadeusz Warzyński odciągnął młodszego brata i chciał przerzucić zwrotnicę z powrotem na właściwy tor, jednak wskutek wielokrotnego przerzucania pomylił się i przerzucił ją, kierując pociąg na ślepy tor. Dodać należy, że zwrotnica przez nikogo nie jest strzeżona. Gdyby nie orientacja kierownika, pociągu, katastrofa pociągnęłaby niewątpliwie ofiary w ludziach.

Wieczny narzeczony

nie dostał „zaliczki na posag"

Wielokrotnie notowany i karany aferzysta, Jerzy Olszański, nigdzie niemeldowany, opuścił przed czterema miesiącami więzienie i niezwłocznie przystąpił do kontynuowania przestępczej działalności. Tym razem bezczelny aferzysta obrał sobie „robotę" w zakresie matrymonialnym.

Ogłaszał się w kilku pismach matrymonialnych, jako zamożny młody technik budowlany i szukał posażnej panny, celem założenia wielkiego biura budowlanego. Oszust nawiązał cały szereg znajomości, a że odznacza się korzystną prezencją i pewną ogładą towarzyską, więc bez trudu udawało mu się otumaniać swoje ofiary, od których na kupno mieszkania, urządzeń biurowych i t. p. pobierał różne sumy, jako zaliczki na posag.

Ostatnio Olszański „zaręczył" się z córką zamożnego właściciela wędliniarni. Panna jednak bardzo szybko zorientowała się, że ma do czynienie z oszustem, przeprowadziła na własną rękę wywiad i upewniwszy się w swoich podejrzeniach, wezwała policję.

W mieszkaniu narzeczonej urządzono zasadzkę. Niczego nie spodziewający się, Olszański przybył z bukietem kwiatów i z miejsca oświadczył, że znalazł wspaniały lokal biurowy, trzeba jednak natychmiast dać zadatek w wysokości 750 złotych, amatorów bowiem jest wielu, a on nie może już podjąć swoich pieniędzy z PKO., bo już jest późno.

Panna wręczyła oszustowi pieniądze, z którymi ten szybko wybiegł, by zadatkować lokal.

Ale tym razem nie powiodło mu się. Na schodach zatrzymał go wywiadowca policji, który oszusta przeprowadził do komisariatu. Podczas rewizji znaleziono przy nim mnóstwo listów „miłosnych" do narzeczonych, które już sobie upatrzył, fałszywą legitymację technika, oraz świadectwo dojrzałości. Jak się okazało, Olszański pochodzi z zamożnej rodziny i uczęszczał kiedyś na Politechnikę, ale wpadł w złe towarzystwo i zeszedł na manowce. Osadzono go w więzieniu.

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek, dnia 29 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

WOLA — CZYSTE — Wolska 44, wygłoszony będzie referat p. t.: *„Po wizycie króla angielskiego w Paryżu"*.

JEROZOLIMA — Wronia 65, odbędzie się *Akademia poświęcona 2-letniej rocznicy wybuchu rebelii w Hiszpanii" z referatem tow. A. Próchnika.*

MOKOTÓW — Racławicka 4 — ref. tow. Ludwik Cohn.

PRAGA — Ząbkowska 38 — ref. tow. Stanisław Gajewski.

GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1 róg Modrzewiowej.

Młodzież P. P. S.

Koło Młodzieży przy Dzielnicy JEROZOLIMA — Wronia 65, powtarza raz jeszcze dnia 24 b. m. (piątek) o godz. 19.00

AKADEMIĘ

w 2-letnią rocznicę wybuchu rebelii w Hiszpanii.

Na program złożą się:

1) Przemówienie tow. dr. A. Próchnika.

2) Przemówienie przedstaw. Dzielnicy.

3) Część artystyczna w wykonaniu sekcji dramatycznej miejscowego Koła i A. S-u.

Na uroczystość powyższą zapraszamy wszystkie Komitety Dzielnicowe PPS., Organizacje socjalistyczne, Związki zawodowe.

Koło Młodzieży i AS.
Dzielnicy PPS. Jerozolima.

T. U. R.

Oddział Warszawski TUR. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

PIĄTEK, 29 lipca:

1. Związek Drukarzy (Nowy Świat 38) godz 19 n. t: „Gospodarka samorządu m. Warszawy". Ref. tow. Henryk Raabe.

WYCIECZKA.

W niedzielę, 31 lipca, Warsz. Oddz. TUR. organizuje wycieczkę do Helenowa, ośrodka wychowawczego RTPD. Koszta przejazdu kolejką ze stacji Most do Anina wynosić będą tam i z powrotem 1 złoty. Odjazd punktualnie o g. 9-ej rano. Udział brać mogą członkowie TUR. związków zawodowych i PPS. Zgłaszać się do Sekretariatu (Ul. 3-go Maja 2 m. 68, tel. 5.32-88) codziennie od godz. 10 — 1 popoł.

„Dziecko w kloace!"

Fałszywy alarm na „Wołówce"

Centralę straży ogniowej zaalarmowano o wypadku, jaki miał się wydarzyć przy ul. Pokornej.

Mianowicie do dołu kloacznego znajdującego się w t. zw. „Wołówce" miało wpaść kilkuletnie dziecko.

Na miejsce przybyło pogotowie pierwszego oddziału straży ogniowej, które po dokładnym przeszukaniu dołu, dziecka nie znalazło.

Krew na cemencie

Śmierć robotnika przy budowie dworca

Zatrudniony przy budowie Dworca Głównego, robotnik Edmund Zakrzewski, lat 30 (Mrozy) woził taczkami cement po kładce, zawieszonej na wysokości 8 metrów.

W pewnej chwili Zakrzewski poślizgnął się i runął z kładki. Towarzysze pracy przenieśli nieszczęśliwego do pobliskiej lecznicy „Omega", gdzie lekarz stwierdził zgon Zakrzewskiego.

Przyczyną tragicznego wypadku był brak odpowiednich zabezpieczeń przy kładce.

Policja odwiedza ruletkę

Była to wizyta... ostatnia

Policja stołeczna zlikwidowała jeszcze jedną jaskinię gry w ruletkę, mieszczącą się w lokalu Ryfki Wolder przy ul. Elektoralnej 49.

W chwili wkroczenia policji — zastano przy grze 14 osób ze sfer towarzyskich, w tym kilku znanych kupców, lekarzy i t. d. Policja skonfiskowała ruletę, grabki, sztony, oraz 274 złote, pozostawione na stole przez graczy.

Organizatora jaskini, który okazał się Stanisław Brom (Emilii Plater 20) zatrzymano. Graczy po wylegitymowaniu zwolniono. Lokal opieczętowano, a właścicielce sporządzono protokół.

Nasza rubryka

WOJEWÓDZKIE BIURO Funduszu Pracy na m. st. Warszawę poleca do wszelkich prac stałych i dorywczych, rutynowanych buchalterów, kasjerów, korespondentów, agronomów, nauczycieli, techników, biuralistów, stenografów, maszynistki i innych pracowników umysłowych. Zgłoszenia Marszałkowska 141 lub telef. 2.04-73. Pośrednictwo bezpłatne. Godz. 8—15.

Wyścig samochodu z motocyklem

zakończył się uwięzieniem złodziejów

Na szosie radzymińskiej policja drogowa powiatowego Wydz. Śledczego natknęła się na motocykl marki „Sokół 600", z przyczepką, w którym jechało czterech mężczyzn. Ponieważ wedle przepisów ruchu o jedną osobę było na motocyklu zadużo, policjanci wezwali kierowcę do zatrzymania się. Kierowca jednak zwiększył szybkość i począł uciekać. Policjanci wsiedli na specjalny samochód pościgowy i rozpoczęli pogoń. Wkrótce zatrzymano motocykl. Okazało się, że kierowcą jest Henryk Sajnoga, lat 22, zam. w Radzyminie przy ul. 3-go Maja. Pozostali osobnicy byli jego przygodnymi znajomymi.

Sajnogę z motocyklem doprowadzono na posterunek P. P. w Radzyminie i wszczęto dochodzenie, które ustaliło, że motocykl pochodzi z kradzieży. Mianowicie został on w dn 21 maja b. r. skradziony pod Strugą na szosie Zegrzyńskiej Karolowi Neubauerowi, zam. w Warszawie, przy ul. Floriańskiej 8, pracownikowi Elektrowni. Neubauer, będąc na wycieczce pozostawił motocykl bez opieki na szosie, sam za śułał się do lasu. W tym czasie dwaj mężczyźni wsiedli na motor i odjechali w kierunku Warszawy. Numer na motocyklu był zmieniony. Policjanci poznali motocykl po specjalnej budowie kosza.

W czasie badania Sajnoga przyznał się do kradzieży motocykla, oświadczając, że ukradł go chcąc użyć przyjemności jeżdżenia motocyklem. Motocykl zwrócono prawemu właścicielowi, zaś Sajnogę osadzono w więzieniu.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. „Zielony frak" świetna komedia Caillavetta i de Flers'a.

TEATR POLSKI: Do czwartku włącznie przedstawienia „Cyganeria Paryska".

W końcowych próbach komedia J. Leval'a „Subretka".

TEATR LETNI: Dziś farsa „On i jego sobowtór".

TEATR NOWY: Ostatni tydzień przedstawień komedii Niewiarowicza „Kochanek to ja".

TEATR MAŁY: W próbach pod kier. reż. Zb. Ziembińskiego komedia Barabeau „Pani Natura".

TEATR MALICKIEJ: Codziennie wieczorem komedia muzyczna „Na fali eteru" Paul Leon'a, adaptacja L. Brodzińskiego, muzyka Lewiny-Świętochowskiego.

TEATR KAMERALNY: Dziś wieczorem komedia Birabeau „Zbyt liczna rodzina".

TEATR „8.15": Codziennie operetka Jarno „Krysia Leśniczanka", codziennie ze Szczepańską i Messal.

Wkrótce operetka Kalmana „Księżniczka Czardaszka".

Co wyświetlają kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Córka Szanghaju".
ATLANTIC: „Wyspa skazańców".
ANTINEA (Żelazna): „Scypion Afrykańscy" i „Córka Samuraja"
ACRON (Żelazna): „Dzieci ulicy" i „Walka z sobowtórem".
AMOR (Elektoralna 45): „Tajny agent" i „Fredek uszczęśliwia świat".
AS (Grójecka 56): „Atak o świcie" i „Jej wysokość tańczy walca".
BAŁTYK: „Więzy miłości".
BIS (Elektoralna 21): „Pan z milionami" i „Pieśń skazańców".
CASINO: „Piętnastolatka".
CAPITOL: „Wrzos".
COLOSSEUM: „Zaginiona Dżungla".
CZARY (Chłodna 29): „Cień Szanghaju" i „Książę X".
EDEN (Marszłk. 31a): „Straszny dwór" i „Król magików".
ELITE (Marszałk. 81a): „Królestwo za pocałunek" i „Brutal".
EUROPA: „Ludzie Wisły".
FAMA (Przejazd 9): „Cienie Paryża".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Muzyka dla Ciebie".
FLORIDA (Żelazna 61): „Rose Marie" i „Suzy".
FORUM (Nowiniarska 14): „Mistrzowie głupoty" i „Zamaskowany jeździec".
HELIOS (Wolska 8): „Miłość i łzy kobiety" i „Niedorajda".
IMPERIAL: „Strzał w nocy".
ITALIA (Wolska 32): „Romeo i Julia".
KOMETA (Chłodna 49): „Alarm na morzu" i rewia.
MAJESTIC: „Dżentelmen wierzy kobiecie".
MARS: (Żolibórz): „Jej pierwszy bal".
MASKA: (Leszno 70): „Historia jednej nocy" i „Detektyw Helena Garfield.
MEWA (Hoża 38): „Lekarz pięknych kobiet" i „Szalony porucznik".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Trędowata".
MUCHA (Długa 10): „Kombatanci" i „W ogniu pocisków".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „W.Z.6 nie wylądował" i „Lekkoduch".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Pod Twoim urokiem" i „Hollywood".
PALLADIUM „Ostatni akt zemsty"
PAN: „Pierwsza miłość".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Kid Galahad" i „Rozwód z przeszkodami".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Pieśń skazańców" i „Detektyw z Honolulu"
PRAGA (Targowa 71): „Linia Maginota" i „Orłów".
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): „Stawka o życie" i „Kraj miłości"
RAJ (Czerniakowska 191): „Trójka hultajska" i „Droga do serca".
RIALTO: „Ludzie Wisły".
RIVIERA (Leszno 2): „Obrońcy Rio Grande".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Maski lorda Blakeneya".
ROXY (Wolska 14): „Królestwo za kochanych" i „Książątko".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Sonata Kreuzerowska" i „Królowa rytmu".
SYRENA (Inżynierska 4): „Niezwyciężony Robinzon Kruzoe" i „Młody las".
STYLOWY: „Patrol na pustyni".
STUDIO: „Indyjski grobowiec".
ŚWIT (N. Świat 19): „Mały marynarz".
ŚWIAT (Żolibórz): „Nie całuj w kinie" i „Zabronione szczęście".
SFINKS: „Jej pierwszy bal".
SORRENTO (Krypska 34): „Włóczęgi północy" i „Toni z Wiednia"
TON (Puławska 39): „Dzień na wyścigach".
UCIECHA (Złota 72): „Kapitan Molenard".
VICTORIA: „Tajemnicze promienie".

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.